

SŁOWO POLSKIE

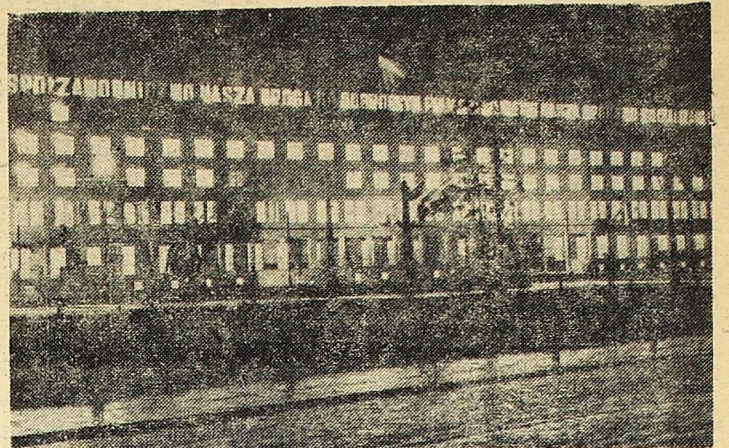
CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II

Wrocław, niedziela 19 grudnia 1948

Nr 349 (759)



WSPANIAŁY GMACH MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU PŁONIE W PORZE NOCNEJ OSLEPIAJĄCYMI ŚWIATŁAMI

Premier Cyrankiewicz na trybunie Kongresu

Praca, sprawiedliwość społeczna i pokój podstawą budownictwa Polski ludu pracującego

Jak już donosiliśmy wczoraj, Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej Józef Cyrankiewicz wygłosił na Kongresie Zjednoczenia obu Partii Robotniczych obszerny referat polityczny.

Referat ob. Cyrankiewicza słuchany był przez wszystkich zgromadzonych delegatów z niezwykłą uwagą. Wywody mówcy spotykały się wśród nich z żywym oddźwiękiem manifestowanym wielokrotnie rzesistami oklaskami całej sali.

Oto treść referatu:

Walka o narodowe i społeczne wyzwolenie

Stwierdzając na wstępie, że wygłoszony poprzednio referat ob. Bolesława Bieruta stanowi pełny wyraz osiągniętej po tylu latach rozbiła jedności ideologicznej, która będzie fundamentem siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Sekretarz Generalny PPS oświadcza:

— Zebrał się, by nadać kształt organizacyjny nowej partii, by ustalić jej platformę ideologiczną, strukturę i statut, by określić jej zadania na najbliższą przyszłość. Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zwołany w pół wieku po rozłamie w polskim ruchu robotniczym, otwiera nowy etap rozwoju polskiego ruchu robotniczego, polskiej demokracji, polskiej rewolucji, którą zapoczątkował Manifest PKWN z 22 lipca 1944 r.

Ten Kongres, to największe wydarzenie polityczne w Polsce od owego dnia, w którym pierwszy żołnierz wyzwolitej armii radzieckiej i maszerującej u jej boku armii polskiej wkroczył w okolice Chelma na polską ziemię.

Przez półtora stulecia — ciągnie mówca — obóz demokracji polskiej szedł od bitwy do bitwy, od jednego beznadziejnego zrywu do drugiego. Po każdym następowała długa czarna noc nieokielzanego panowania reakcji. Przez ostatnie pół stulecia na czoło demokracji pol-

skiej wysunęła się klasa robotnicza. I ona z kolei krwawiła się ofiarnie na wszystkich pobożewiskach demonstracji, strajków, rewolucji, buntów — wszelkiej w ogóle walki z uciskiem i niewolą. Ale polska klasa robotnicza nigdy, mimo swych

okrutniejszej hekatombie ofiar narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — obóz demokracji polskiej, wiedziona przez klasę robotniczą, wzięła odwet za półtora stulecia klęsk, porażek i niepowodzeń.

Zwycięstwo polskiej rewolucji zo-



klęsk, nie kapitulowała, gotowa zawsze poderwać się znowu do walki. I dopiero 4 i pół roku temu, po najokrutniejszej z wojen i po naj-

stało przekształcone w tryumf trwały, bo oparty na świadomym dążeniu do całkowitej rewolucyjnej przemiany stosunków społeczno-go-

spodarczych, takiej przemiany, by już nigdy siły reakcyjne nie mogły się odrodzić i by masy ludowe, masy pracujące Polski stały się jej wyłącznym i całkowitym gospodarzem.

Ob. Cyrankiewicz wskazuje następnie na ZSRR i Armię Czerwoną, jako na źródła zwycięstwa demokracji polskiej w lipcu 1944 r.

Było to wreszcie następstwo tego, że w latach wojny powstał, działał i wysuwał się na czoło klasy robotniczej świadomy swych zadań i celów rewolucyjnych odłam ruchu robotniczego w postaci Polskiej Partii Robotniczej.

W dalszym ciągu mówca przypomina, jak wielce słuszną była koncepcja Krajowej Rady Narodowej, wokół której zgromadziły się najbardziej aktywne żywioły obozów demokracji polskiej.

Polska Partia Robotnicza i jej śladem RPPS — ciągnie ob. Cyrankiewicz — potrafiły stworzyć program walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, w którym oba te postulaty łączyły się z sobą harmonijnie i nierozdzielnie. Nie było tu żadnej wątpliwości, że walka o socjalizm, to walka o niepodległość.

Wracając do oceny przodującej roli PPR w owym okresie mówca

podkreśla, że nikt dotychczas w 70-letniej historii polskiego ruchu robotniczego nie wypracował tak konsekwentnego programu, jak właśnie PPR. — Dlatego też PPR stała się magnesem przyciągającym wszystkie inne postępowe i demokratyczne żywioły Narodu Polskiego.

Zwycięstwo nurtu rewolucyjnego

Tymczasem — stwierdza mówca — w klasie robotniczej Polski działał od dziesiątków lat odłam prawicowy, oportunistyczny, kontrrewolucyjny, będący całkowitym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co reprezentowała PPR. Tym odłamek była dawna przedwojenna prawica PPS i tym odłamek stał się jej wojenny twór WRN, przekształcony w toku wojny w agencję imperialistyczną.

Odrodzona PPS, utworzona na bazie RPPS, nie uniknęła — jak stwierdza mówca — błędów i wań nieraz bardzo niebezpiecznych. Niemniej jednak stała się ona w rozrachunku ostatecznym tym czynnikami, który wciągał grupy mniej uświadomionych robotników i inteligentów pod sztandary rewolucyjnego odłamu polskiego ruchu robotniczego, uczynił z nich aktywnych współtwórców polskiej rewolucji.

W ten sposób od samego początku nieprzerwanie istniała w polskiej klasie robotniczej jedność działania — jakkolwiek nieraz osłabiana, podmywana i podkopana. Jedność działania polskiej klasy robotniczej — oświadcza ob. Józef Cyrankiewicz — ocaliła całość bloku demokratycznego, umożliwiła polskiej klasie robotniczej wyzyskanie wielkiej szansy dziejowej lipca 1944

(dalszy ciąg na str. 3-ej)

Wolność sumienia i wyznania

Stosunek Państwa Ludowego do Kościoła Przemówienie Al. Zawadzkiego na Kongresie PZPR

WARSZAWA — Podczas piątkowej dyskusji wieczornej na Kongresie PZPR przemawiał gen. Aleksander Zawadzki, który m. in. omówił sprawę stosunku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do Kościoła i religii.

Gen. Zawadzki mówił: „Nawiązując do odpowiedniego ustępu w projekcie deklaracji ideowej, wypowiadam się w sprawie wzajemnych stosunków państwa i Kościoła jak następuje:

1) Nasza partia wie dobrze, że większość społeczeństwa polskiego — to wierzący katolicy. Od tej masy katolików nie czujemy się niczym oddzieleni. Przeciwnie, czujemy się z nią związani jednością klasy robotniczej, sojuszem robotniczo-chłopskim, wspólnotą narodową i dążeniem — poprzez zbudowanie bezklasowego ustroju społecznego — do moralno-politycznej jedności narodu; wreszcie i tym, że PZPR liczy w swoich szeregach wiele tysięcy ludzi wierzących.

Toteż, zachowując sobie — zgodnie ze swoim materialistycznym światopoglądem — nieskrępowane prawo oddziaływania na swoje szeregi i wychowywaniu swoich członków w duchu tego światopoglądu, w duchu nowoczesnych naukowych poglądów na świat i na życie — PZPR nie walczy z religią, co więcej: PZPR stoi na stanowisku ochrony wolności sumienia i swobody wyznania religijnych.

Znaczący to: że PZPR respektuje u-

gwarantuje prawną ochronę ich obyczajów religijnych; że PZPR stoi na stanowisku nie mieszania się państwa do spraw religijnych ludzi wierzących.

Ale znaczy to zarazem, że PZPR stoi na stanowisku zagwarantowania przez państwo ludowe pełnej wolności sumienia ludziom nie wierzącym oraz położenia kresu szkodliwym wpływom, jakie wywołują w ludzi lub ich dzieci w szkołach — z racji ich bezwyznaniowości.

2) PZPR nie zamierza ingerować w sprawy wewnętrzne Kościoła. Zarazem jednak PZPR stoi na stanowisku niedopuszczenia do ingerencji Kościoła w sprawy polityki państwowej. Co więcej: PZPR domaga się od duchowieństwa wszystkich wyznań bezwarunkowo lojalnego stosunku do państwa ludowego w jego poczynaniach, przynoszących pełne wyzwolenie społeczne, dobrobyt, postęp i szczęście ogromnej większości narodu.

Obecną sytuację, jeżeli idzie o stosunek duchowieństwa do państwa, trudno jest uznać za sytuację normalną, ponieważ państwo trzyma się swoich zasad demokratycznych nieingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła; natomiast reakcyjna część polskiego duchowieństwa, pod płaszczykiem rzekomej obrony wiary, wykorzystuje uczucia religijne ludzi wierzących, żeby atakować państwo ludowe, żeby mieszać się w jego sprawy, żeby uprawiać wsteczny, przeciwny postępowi spo-

łeczemu reakcyjną politykę wśród wiernych.

Zajmując wyraźne, zdecydowane stanowisko przeciw szkodliwej działalności reakcyjnej części kleru, nie zapominamy, że postawa polskiego duchowieństwa nie jest bynajmniej jednolita: że wiele księży katolickich zajęło patriotyczną postawę w walce z Niemcami podczas okupacji, zajęło demokratyczną, lojalną postawę wobec demokracji ludowej po wyzwoleniu.

Lojalny stosunek duchowieństwa polskiego do Polski Ludowej w jej rozwojowej drodze ku socjalizmowi, traktujemy jako warunek pozytywnego stosunku państwa do duchowieństwa i Kościoła.

3) Wychodząc z założeń nowoczesnego, konsekwentnie demokratycznego pojmowania wzajemnych stosunków Kościoła i państwa, PZPR stoi na gruncie rozdziału Kościoła od państwa, a zarazem na gruncie świeckości szkolnictwa i wszelkich instytucji państwowych.

Kongres Zjednoczeniowy węgierskich partii chłopskich

BUDAPESZT. (PAP) — W dniu 18 bm. rozpoczęły się obrady kongresu zjednoczeniowego węgierskich partii drobnych rolników oraz Związku Chłopów, którzy w 1946 roku otrzymali ziemię w wyniku reformy rolnej.

Na kongres przybyło 637 delegatów. Obrady, które toczą się w

gmachu parlamentu zostały zagajone przez premiera Istvána Dobi. Nowa partia będzie się nazywała Związek Chłopów Pracujących i Robotników Rolnych. Z dniem partii będzie popieranie rozwoju spółdzielni produkcyjnych na wsi.

Niezwykły gość Kongresu



ZOFIA DZIERŻYŃSKA
(ZONA FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO)

LIGA KOBIEŃ

we współzawodnictwie pracy

Dobrym krokiem powszechnemu uaktywnieniu pań w pracy, Liga Kobiół wprowadziła również w swych szeregach szeroko zakrojone współzawodnictwo pracy, na okres od 1 grudnia do 8 marca, czyli do Międzynarodowego Dnia Kobiół. W tym dniu zamierza ona przedstawić bilans swych osiągnięć za okres 3 miesięcy.

Na terenie woj. wrocławskiego powołano do współzawodnictwa pań w pracy Ligi Kobiół 6-ciu powiatów: świdnickiego, jeleniogórskiego i zgorzeleckiego, kamienogórskiego, świdnickiego i dzierżoniowskiego. Do współzawodnictwa stały więc 20.000 kobiet, zgrupowanych w 191 kołach terenowych.

Na czym może polegać współzawodnictwo pracy w kobiecej organizacji społecznej?

Liga Kobiół postawiła sobie kilka zadań, które chce w tym czasie zrealizować. Oto niektóre z nich: Wzrost poziomu organizacji nie tylko kobiet pracujących zawodowo, ale przede wszystkim żon robotników, zajmujących się pracą domową i stojących na uboju pracy społecznej; dalej — tworzenie przy kołach terenowych „kursów prelegentek”, co znacznie wzmocni akcję oświatową; ostatecznie — przodownictwo pracy, nawet nie będąc członkami Ligi oraz ich rodzin stałą opieką organizacyjną; wreszcie — tworzenie nowych kadr współzawodnictwa na terenach pracy kobiet.

W związku z akcją walki z analfabetyzmem, prowadzonej przez Ligę, zakres współzawodnictwa jest jasny. Które koło, bądź która członkini wykaze się największą ilością naukowych analfabetów, ta uzyska tytuł przodowniczki w tym zakresie. Ponadto Liga Kobiół tworzy przy swojej sieci „Zespoły czytelnice”, których zadaniem jest przyswajanie ludzi do czytania i omawiania przeczytanych książek.

W walce z bezrobociem, Liga tworzy kursy t. zw. „A. Z.” (akcja zatrudniania). Przeszkolone fachowo kobiety natychmiast otrzymują zajęcia.

Organizuje się też domy dziecka, żłobki i przedszkola, ułatwiające kobietom pracę domową. Przeprowadza się prace reorganizacyjne usuwające jednostki biernie i nieaktywne, a wzbijając element świeżości i chętności. Wzmacnia się zakres uświadamiania politycznego kobiet przez pogadanki, referaty polityczne, dyskusje i t. p.

Współzawodnictwo — to nie jest wiele, ale to, co się wykaże się konkretnym dorobkiem pracy — sumą wielu tego wysiłku oraz umiejętnością organizacyjną. Zapowiedź współzawodnictwa zobowiązuje. Kobiety przesyłają w Lidze Kobiół, czekamy na bilans, realnych osiągnięć.

Iw. Szp.

Autobusy — biblioteki na ulicach Pragi

PRAGA. (PAP) — Zakłady przemysłowe „Skoda” ukończyły budowę 2 wielkich autobusów-bibliotek, przeznaczonych dla miasta Pragi. Autobusy te, wyposażone w neonowe oświetlenie i centralne ogrzewanie będą mogły mieścić ponad 2.500 książek. Ruchome te biblioteki kursować będą od dnia 1 stycznia 1949 r. po najbardziej odległych dzielnicach Pragi.

Proces Jaegera

177 ofiar mordu na siódmym forcie

POZNAŃ (PAP). Na sesji popołudniowej w czwartym dniu procesu przeciwko Jaegerowi oskarżyciel wnoszący do akt wszystkich dokumentów, dotyczących osobiście Jaegera i przez niego podpisanych, a m. in.: — dokumentu o stworzeniu obozów koncentracyjnych, listu 177 osób, które zostały rozstrzelane na Forcie VII; dokumentu mówiącego o wysiedlaniu nauczycieli polskich; zbioru przemówień oraz akt osobisty; jak i akt osobowy Jaegera z organizacji SA.

Pierwsze tomy dzieł Mickiewicza

Do Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” wpłynęła następująca depecha:

„Otrzymałem pierwszą serię narodowego wydania dzieł Mickiewicza. Jestem zachwycony starannością wydania. Gratuluję i serdecznie dziękuję.

(—) Stefan Dybowski

Minister Kultury i Sztuki.

SŁOWO POLSKIE NR. 349. Str. 2

Obrady Kongresu

Naród pójdzie nową drogą do wielkości i dobrobytu

Nigdy w Polsce nie wypowiediano tylu myśli — myśli przepojonych troską o naród, o jego przyszłość, o losy kraju — jak na Kongresie. Olbrzymie bogactwo tematyki zadziwia słuchaczy. Wszystko, czym Polska żyje, znajduje w sali echo najżywsze.

Delegaci przybyli na Kongres z setek wsi i miast przyniesli z sobą wiary w słusność nowej drogi Polski, i entuzjazm w pracy dla Jej pożytków. Porwijają one zgromadzonych na sali i rozchodzą się głosem echem po całym kraju.

Oto, co podnosili w swych przemówieniach poszczególni mówcy:

Roman Werfel: Marksizm-leninizm należy stosować w konkretnych warunkach każdego kraju i każdego okresu historycznego.

Lenin uczył wielokrotnie komunistów wszystkich krajów, by dumali, czyli ogólnie wskazywał marksizm nie tylko na swój własny język, ale i na język rzeczywistości swego kraju.

Stefan Matuszewski: Stoimy wobec konieczności nieubłaganej walki z objawami frakcyjności, pogłębiania czułości ideologicznej i powiązania z masami.

Pracownicy w PPS i WRN-owcy już w okresie rządu lubelskiego zdali przerwę na doświadczenia, a nawet władz PPS, gdzie kontynuowali rybołówstwo. Tylko dzięki zdecydowanej konsekwentnej postawie rewolucjonistów PPS-owców i ideologicznej pomocy PPR, zostali oni usunięci z szeregów partii.

Laport (Kraków): Istnieje u nas niebezpieczeństwo lekceważenia walki klasowej i wroga klasowego. Najskuteczniejszym środkiem walki klasowej będzie mocny trwały sojusz robotniczo-chłopski.

Gomułka-Wiesław w rozwyższy zagadnienia patriotyzmu, in-

ternacjonalizmu i kosmopolityzmu, stwierdza: W historii naszego narodu jest szereg wybitnych postaci, które doceniły więź między walką ludu polskiego i walką ludów świata.

Przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Janusz Zarzycki: Olbrzymie znaczenie posiada dla partii wychowanie ideowe młodzieży w duchu marksizmu-leninizmu oraz zapewnienie jej odpowiednich warunków rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Ob. Matwin (Wrocław): Ofiar na walkę i pracę dołnośląskiej klasy robotniczej, przyczyniła się do szybkiej odbudowy polskości na Ziemach Odzyskanych. Kongres Zjednoczonej Partii wyzwolił niespożyty entuzjazm i twórcze siły robotników dołnośląskich. Przejawiał się on m. in. we wspaniałych wynikach „Czynu Kongresowego”.

W wyniku uaktywnienia organizacji partyjnych zmienił się stosunek do partii mas bezpartyjnych. Zrozumiały one zgodność ideologiczną partii z jej czynami. Bezpartyjni przekonali się, że to, co partia mówi, pokrywa się z tym, czego uczą ich własne życie.

Min. Skrzyszewski: Mamy już wspaniałe osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i realizacji zasady powszechności nauczania. Aby młodzież mogła spełnić zadania, jakie partia stawia przed narodem na drodze do socjalizmu, należy wyrwać ją spod reakcyjnych wpływów kleru, ciemnoty i zacofania.

Delegat P. K. Francji: Lud francuski nie będzie się bił przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A lud ten odzwierciedla nieklamane myśli, uczucia i dążenia całego narodu francuskiego.

— Byłem rok czasu w niemieckim obozie zagłady — opowiada

mówca. — Być może, na moich rękach umierał brat lub ojciec jednego z was. Pewnego dnia, gdy Niemcy poczęli nas dobijać — uciekłem. Jak szczerze zwierzę blaskiem się przez doświadczenia. Nazajutrz spotkałem żołnierzy radzieckich: byłem ocalałym!

Czy można o tym zapomnieć? Nigdy, przetrząsamy naród francuski nie będzie walczył z tymi, którym zawdzięcza ocalenie.

Społeczeństwo francuskie rozumie coraz lepiej, iż musi dokonać wyboru tylko i wyłącznie między dwiema możliwościami: albo demokracja i trwały pokój, albo — imperiaлизм i powszechna pożoga wojenna. Trzecia możliwość nie istnieje.

Wasi zdrajcy są poza granicami waszego kraju; nasi zdrajcy są jeszcze u nas przy władzy, ale naród francuski nie pozwoli na wprężenie w rydwan imperializmu tej Francji, która była zawsze krainą postępu.

Członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej Senator Scocciamaro: Naród włoski bardzo wyraźnie odczuwa zagrożenie pokoju przez imperializm amerykański. Włoska klasa robotnicza doskonale zdaje sobie sprawę, że pokój jest warunkiem jego niepodległości i rozwoju.

Ale klasa robotnicza rozumie, że nie wystarczy głosić hasła pokoju, lecz należy drogą zdecydowanej walki uczynić wszystko, by nie dopuścić do wojny.

WARSZAWA (PAP). W czwartym dniu Kongresu Zjednoczonego, przewodnictwo obrad objął ob. Franciszek Jóźwiak, udzielając głosu przedstawicielowi Komunistycznej Partii Hiszpanii, Vincente Uribe.

Mówca wśród burzliwych owacji sali przekazał Kongresowi rewolucyjne pozdrowienia od Komunistów

Partii Hiszpanii i jej sekretarza generalnego Dolores Ibarruri.

W imieniu Komunistycznej Partii Belgii przemawiał sekretarz KC Partii — Jean Tereve. Witając Kongres, wznosił on okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wolnej Niepodległej Polski.

W dalszym toku obrad delegaci kontynuowali dyskusje nad referatami ob. Bieruta i Cyrankiewicza.

Marian Spychalski: Kongres Zjednoczeniowy otwiera przed polską klasą robotniczą okres wspólnego rozwoju i wzrostu sił. Musimy być czujni na niebezpieczeństwa, jakie dla ruchu robotniczego przedstawiają błędy i odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne.

Ob. Gebert, sekretarz KCZZ: Imperializm amerykański chętnie korzysta ze współpracy przywódców reformistycznych Zw. Zaw., którzy mu pomagają w narzuceniu Europei planu Marshalla, w ich próbach rozbijania i osłabiania rewolucyjnego ruchu związkowego.

Ob. Kuryłowicz: Trzeba udostępnić naukowcom naukę marksizmu-leninizmu, pomóc im przyswoić ją drogą odczytów, referatów, wieczorów dyskusyjnych itd. Należy stworzyć nową inteligencję, rekrutującą się z robotników i chłopów.

Ob. Czesław Chruszczewski: Musimy rozpocząć pracę nad pogłębieniem znajomości marksizmu-leninizmu, aby wychować kadry budowniczych socjalizmu w Polsce. Dołowi działacze partyjni wszystkie swe siły oddadzą, aby realizować wnioske cie.

Tadeusz Daniszewski: Nurt prawicowy w PPS reprezentował nie tylko pilsudczyzna, ale i li manowszczyzna. Ruch rewolucyjny — to „proletariat”, SDKP i L, FPS, Lewica, KPP i PPR. Idea, w imię której walczyli i ginęli najlepsi synowie ludu polskiego, przybiera kształty realne.

Ob. Cwik: Nawet te grupy PPS-owców, które stopniowo stawały na pozycjach jednolitego frontu, a nawet jednolitości organicznej — nie rozumiały potrzeby jednoczesnej rewizji tradycji. Dopiero śmiała rewizja tradycji całego ruchu robotniczego w bieżącym roku utrwaliła w świadomości członków obu partii właściwe rozeznanie złych i dobrych kart przeszłości.

Doświadczenia i nauki płynące z praktyki jednolitego frontu streszczają się w tym, że wspólne cele mogą być osiągnięte tylko przez jedność.

Polska Partia Robotnicza, która swoją działalnością i wynikami swoich prac stale wykazywała słusność światopoglądu marksizmu (przykład WKP (b)), która przez prawidłową analizę błędów grupy Tito pomogła PPR uchronić się przed oportunistycznym i nacjonalistycznym — ułatwiła PPS obranie prawidłowej drogi rozwojowej.

Ob. Jóźwiak: U podstaw naszej demokracji ludowej leży ślania pomoc Związkowi Radzieckiemu. Przyszłość naszą budujemy w oparciu o doświadczenia, nauki i osiągnięcia zwycięskiej dyktatury proletariatu ZSRR w naszych odmiennych warunkach. Odcieśliśmy się od prawicowych i głęboko niebezpiecznych prób szermowania koncepcją o „własnej polskiej drodze do socjalizmu”, od niezrozumienia zgodności źródeł naszej drogi do socjalizmu i drogi radzieckiej. Polska droga do socjalizmu jest tylko nową odmianą drogi ogólnej.

Francuski komendant Berlina proukuje

Wysadzenie w powietrze dwóch masztów radiowych

BERLIN. (PAP) — We czwartek w godzinach porannych, oddziały francuskie z rozkazu generała Ganevala, komendanta francuskiego sektora Berlina, wysadziły w powietrze dwa maszty antenowe „Berliner Rundfunk” w dzielnicy Tegel, podległe kontroli radzieckich władz okupacyjnych. Przy pomocy tych anten nadawano na fali średniej audycje dla całego Berlina.

Wraz z masztami antenowymi, uległy zniszczeniu budynki z cennymi urządzeniami radiowymi. Zniszczenie masztów antenowych bez uprzedzenia władz radzieckich nastąpiło pod pretekstem, iż zagrażają one rzekomo bezpieczeństwu samolotów lądujących na pobliskim lotnisku.

Po kilkunastogodzinnej przerwie rozgłoszenia berlińska wznowiła nadawanie audycji dla Berlina, wyzyskując anteny, istniejące w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Agencja ADN podkreśla, że przytoczone przez Francuzów powody, jakoby maszty antenowe zagrażały bezpieczeństwu lotniska w dzielnicy Tegel, są całkowicie bezpodstawne, gdyż władze radzieckie oddawna proponowały Francuzom teren w okolicach miejscowości Stolpe dla zbudowania lotniska.

Niesłychany postęp władz

francuskich, które bez uprzedzenia zniszczyły maszty antenowe, podlegające kontroli władz radzieckich i uniemożliwiły na pewien czas nadawanie audycji dla Berlina, wywołał powszechne oburzenie w całej radzieckiej strefie okupacyjnej.

Radzicki komendant Berlina gen. Kotikow złożył na ręce generała Ganevala ostry protest przeciwko samowolnemu wysadzeniu w powietrze dwóch masztów antenowych.

PARYŻ. (PAP) — „Ce Soir” podaje, że niebawem postęp gen. Ganevala podyktowany był chęcią zaostreżenia sytuacji w Berlinie, aby utrudnić rozwiązanie problemu berlińskiego. Rozgłoszenia berlińska, znajdująca się pod kierownictwem kół postępowych, była pilnie słuchana w Bizonii i dlatego właśnie władze angielskie nakazywały usunięcie anten.

„Humanite” stwierdza: „Gen. Clay potrzebował wykonawcy rozkazu zmuszenia do milczenia rozgłoszenia berlińskiej, podkreślającej konieczność budowy Niemiec demokratycznych, zdemilitaryzowanych i zdenazyfikowanych. Wykonawcy tego nie musiał szukać wśród członków Wehrwofu. Francuski generał Ganeval rozkaz ten wykonał”.

O mistrzostwo kl. B

Podchorążak 12:4 — Budowlani

Sprawozdanie w n-rze jutrzejszym

W 5-ciu odmianach WIZYTOWA SUKNIA

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

nr 36

W-189

Z Altaju do Polski

W Kutnowskim zaaklimatyzowała się cenna roślina

WARSZAWA. (PAP) — Państwowe Zakłady Hodowli Roślin prowadzą na stacji doświadczalnej w Strzelcach k. Kutna hodowlę nowej rośliny, zasobnej w garbnik, cenny surowiec, przemysłu garbarskiego.

Nowa garbnikodajna roślina o nazwie „Badan” sprowadzona została do Polski w roku 1947 z terenów Zw. Radzieckiego, z górskich rejonów Azji (Altaj).

W wyniku doświadczeń, przeprowadzonych nad badaniem w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach stwierdzono, że roślina ta doskonale znosi nasz klimat.

Skandaliczna gospodarka

w Państwowej Fabryce Maszyn w Zawierciu

W lutym 1945 r. uruchomiono Państwową Fabrykę Maszyn w Zawierciu, a od 15 września tegoż roku naczelnym dyrektorem zakładów został inż. Tadeusz Jakubowski. Pojawiają się nieporządki, panujących w tej fabryce zaczęto szeroko mówić. Prezydent K. R. N. postanowił we wrześniu 1946 r. wydelegować grupę inspektorów dla przeprowadzenia kontroli.

Dołgotwała i gruntowna kontrola ujawniła skandaliczne zaniedbania — chaos w buchalterii, marnotrawstwo materiałów i rozrzućną gospodarkę, która naraziła Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Końcowe stadium śledztwa ustaliło, kto za to poniesie odpowiedzialność i zasiądzie przed sądem na ławie oskarżonych.

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa



Nowości Wydawnicze

JEAN FREVILLE

Twórcy Socjalizmu Naukowego

tłum. A. Malecki

str. 357 zł 300

MICHAŁ SEYERS,

ALBERT KAHN

Wielki spiszek przeciwno ZSRR

str. 451 zł 350

K-7127

Praca, sprawiedliwość społeczna i pokój

(dalszy ciąg z str. 1-cj)

r., pozwoliła następnie umocnić władzę robotniczo-chłopską i poprzez tysiące przeszkód i oporów wewnątrz i z zewnątrz, rozwijając walkę o dalszą socjalizację Polski, o przyspieszenie marszu ku socjalizmowi.

Mówca przypomina, że jeśli wielką wojnę wyzwolenia ludów Europy przeciwko hitleryzmowi mogła wygrać armia radziecka, to stało się tak dlatego, iż przed laty 30-tu za triumfowała wielka rewolucja proletariacka w Rosji. Z drugiej strony już od dawna nurt rewolucyjny w międzynarodowym ruchu robotniczym torował sobie zwycięsko drogę, by zdobyć hegemonię w masach robotniczych Rosji, a następnie w szeregu krajów Europy środkowo-wschodniej, wytwarzając właściwą strategię walki klasowej.

Mówca analizuje historię rozdwojenia, jakie po ogłoszeniu tezy socjalizmu naukowego zarysowało się w międzynarodowym ruchu robotniczym.

W wielu krajach — mówi ob. Cyrankiewicz — marksizm stał się odświętną niejako dekoracją ruchu, który w gruncie rzeczy coraz bardziej odchodził od założeń rewolucyjnych i staczał się na szlaki reformy społecznej, współpracy z burżuazją, kompromisu klasowego. Tej degeneracji ruchu socjalistycznego i wszelkim tendencjom do rewidowania nauki marksistowskiej przeciwstawił się silnie i zdecydowanie rewolucyjny odłam partii socjalistycznych, który pozostał wierny podstawowym założeniom marksizmu i pragnął je wcielić w życie jako jedyną drogę do socjalizmu.

Mówca charakteryzuje i obrazuje zbawienne następstwa zwycięstwa rewolucyjnego nurtu w rosyjskim ruchu robotniczym.

Państwo Radzieckie ratuje świat

Zwycięstwo partii bolszewików, przejęcie przez nią kierownictwa mas ludowych w czasie wielkiej rewolucji październikowej stworzyło Państwo Radzieckie. W ćwierć wieku potem, to Państwo Radzieckie uratowało świat cały, całą cywilizowaną ludzkość od zalewu hitlerowskiego barbarzyństwa, przywróciło wolność setkom milionów hitlerowskich niewolników, skazanym już właściwie na zagładę, na nawóz pod lebensraum. Na kartach historii świata dług ludzkości wobec Związku Radzieckiego jest niewymierny. A my Polacy, naród polski, polskie masy pracujące i polska klasa robotnicza mamy tu jeszcze swój własny osobny niejako dług wdzięczności. Bo my dwukrotnie w ciągu lat 30-tu zawdzięczaliśmy Związkowi Radzieckiemu wyzwolenie z jarzma despotyzmu: raz z jarzma trójzaborczej tyranii Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów, drugi raz z niewoli hitlerowskiej.

Tu mówca snuje bolesne wspomnienia o tym, jak polska szlachta z polską burżuazją spłacały dług narodowy wobec rewolucji rosyjskiej w czasach, gdy rewolucyjna Rosja zmagala się z nieludzkimi trudnościami. Dług ten uznano za stosowne spłacić — w postaci zdradzieckiego pchnięcia sztyltem w plecy, zbrojeckiej wyprawy Piłsudskiego na Kijów.

A przecież nawet z punktu widzenia Polskiego Państwa mieszczań-

skiego — stwierdza mówca — ewentualne obalenie władzy radzieckiej w Rosji musiało godzić w byt tego państwa. Wiadomo było przecież, że tzw. Alianci zachodni wahali się z uznaniem Niepodległego Państwa Polskiego, bo czekali na odrodzenie się caratu w Rosji i nie chcieli się temu odrodzonemu caratowi narażać. Ale polska szlachta i polska burżuazja, pochłonięta wizją swych utraconych majątków na wschodzie, zastraszona widmem rewolucji w Polsce, wolała wystawić na szwank interes państwowy, narażać rzekomo ubóstwianą niepodległość, byle obalić rewolucję i uratować fabryki, folwarki, banki, akcje i obligacje.

Taki był zawsze ten swoisty „patriotyzm” klas posiadających i taki pozostał do dziś dnia.

Ob. Cyrankiewicz przypomina, że w tym obłędnym i zdradzieckim akcie kontrrewolucyjnym uczestniczyła partia, nosząca miano socjalistycznej — Polska Partia Socjalistyczna, której ówczesne kierownictwo było bądź świadomą agendą piłsudczyzny, bądź świadomym eksponentem ideologii kontrrewolucyjnej.

Problem niepodległości Rzeczypospolitej

— Sytuacja w r. 1944 — podkreśla mówca — była całkowicie odmienna. Związek Radziecki stał się jednym z najpotężniejszych mocarstw świata. Stawił on czoła nie zwyciężonej przed tymi maszynami wojennej Hitlera, zatrzymał interwencję kapitalistyczną na linii Łaby i zapewnił masom pracującym krajów Europy środkowej i wschodniej bezpieczeństwo ich młodych republik ludowo-demokratycznych. Z drugiej strony w polskim ruchu robotniczym nie było już wtedy poza niedobitkami WRN starej prawicowej PPS, lecz odrodzona Polska Partia Socjalistyczna sprzymierzona z Polską Partią Robotniczą.

Po omówieniu wpływu rewolucji rosyjskiej na losy rewolucji międzynarodowej i polskiej, mówca przechodzi do analizy historycznego sporu między dwoma nurtami ruchu robotniczego w Polsce, kładąc przede wszystkim nacisk na rolę PPS.

Nie ulega wątpliwości, — stwierdza ob. Cyrankiewicz, — że polski ruch robotniczy w samym zaraniu swej działalności stanął w obliczu problemów bardziej skomplikowanych, a przynajmniej zupełnie innych, niż ruch robotniczy bardziej rozwiniętych krajów Europy, zwłaszcza zachodnich.

Zagadnieniem, które wysunęło się od razu na czoło, był problem niepodległości Polski.

Ruchy niepodległościowe w Polsce były — jak stwierdził również Karol Marks — czynnikiem postępowym na skalę międzynarodową. Jednakże rozumowanie Marksa o postępowości polskich powstań narodowych odnosiło się do konkretnej sytuacji międzynarodowej w określonym czasie — wtedy, kiedy stanowiły one najistotniejszy czynnik walki z ówczesną twierdzą reakcji, z caratem. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, gdy ośrodek rewolucji przesunął się właśnie do Rosji.

Cała koncepcja Piłsudskiego i piłsudczyków — mówi ob. Cyrankiewicz — była od samego początku

koncepcją konia trojańskiego. Piłsudski to nie Mussolini, który w pewnym okresie zdradził socjalizm i przerzucił się na przeciwny bieg. Piłsudski to człowiek, który wszedł do młodego ruchu robotniczego z gotowym planem wielkiej prowokacji ideologicznej — wyzyskania socjalizmu do celów wręcz z socjalizmem sprzecznych. Piłsudczyzna robotę tę prowadziła w polskim ruchu robotniczym przez cały niemal czas. To jest ten swoisty czysto polski problem, którego większość partii socjalistycznych znała.

Czasy okupacji i „orędzia” z Londynu

Nic dziwnego, że w atmosferze takiej bezprzykładnej prowokacji ideologicznej w polskim ruchu robotniczym rzeczy kształtowały się w sposób niezmiernie trudny.

Omawiając dalej wyczerpujące błędy przywódców ówczesnej PPS — mówca podkreśla między inn., że pojmowali oni walkę o niepodległość w sposób nie mający nic wspólnego z klasowo socjalistycznym podejściem do tego zagadnienia.

Odrzucając walkę robotnika polskiego od ogólnorosyjskiej walki proletariatu i chłopstwa o obalenie caratu — mówi ob. Cyrankiewicz — PPS działała obiektywnie na szkodę postulatów niepodległości Polski, bo niepodległość ta mogła być jedynie i wyłącznie dziełem konsekwentnej rewolucji socjalistycznej w Rosji.

I dlatego należy podkreślić, że SDKPiL mimo wszystkich swych błędów w ujmowaniu sprawy narodowej, przyczyniła się w istocie do wyzwolenia narodu polskiego, walcząc u oku rewolucyjnego odłamu proletariatu rosyjskiego — w przeciwieństwie do frakcji rewolucyjnej PPS m. m., że ta szermowała niepodległościowym frazesem.

Okres drugiego wielkiego zwrotnienia PPS — to czasy okupacji i WRN. Gdy państwo obszarniczo-kapitalistyczne rozpadło się pod ciurami hitlerowskiej maszyny wojennej — przywódcy przedwojennej PPS w podziemiu konspiracji i na emigracji w Londynie przygotowywali się do powtórzenia roku 1918 — ogłoszenia radykalnego manifestu i przekazania władzy „legalnym” Andersom z Londynu.

Cała koncepcja niepodległościowa dawnej PPS, wyprana z treści klasowej, socjalistycznej i oderwana od walki rewolucyjnej międzynarodowego proletariatu, nie miała nic wspólnego z marksizmem. PPS nie była partią rewolucyjną, lecz reformistyczną. Odrzucała ona kategorycznie marksistowską teorię państwa i jej rewolucyjne konsekwencje. Uznawała możliwość współdziałania nie tylko z imperializmem własnego kraju, ale i z imperializmem obcym. Reprezentowała najgorszy szowinizm wobec grup narodowościowych, które znalazły się w orbicie Państwa Polskiego po pierwszej wojnie światowej. Co więcej: PPS popierała jawnie zabórce plany piłsudczyzny, sięgające daleko na wschód, planujące pod pozorem programu federacyjnego ujarzmienie chłopów ukraińskich i białoruskich aż pod Dniepr.

Sny generałów sanacji i polityków OZN-u

PPS — mówi m. inn. ob. Cyrankiewicz — chorowała na krętnizm parlamentarny w kraju, gdzie tego parlamentaryzmu nie było, gdzie wegetował on przez pewien czas tylko, a potem był już jedynie marzeniem i wspomnieniem Żuławskiego.

Raz jeszcze stanęło przed PPS zagadnienie władzy w okresie wojny z hitleryzmem. Znowu było rzecz jasną, że po pobiciu Niemiec powstanie próżnia w Polsce i władza znajdzie się na ulicy. WRN troszczyło się o to, by władzę tę przejęły organy z góry przygotowane państwa podziemnego, będącego kontynuacją polskiego reżimu sprzed wzięcia WRN z góry wyrzekło się nawet cienia próby samodzielnej akcji wspól z stronnictwami demokratycznymi, szło na natychmiastowe zagarnięcie władzy przez organy wojskowe podległe sanacyjnemu generalom.

Nic dziwnego, że WRN przy takiej polityce wewnętrznej musiało

uważać Związek Radziecki za gorszego wroga niż Niemcy hitlerowskie. Cała nadzieja WRN polegała na tym, że bagnety Anglosasów przywiodą tu londyńskich wielkorangeów wraz z ich czarnosęciną armią faszystowską Andersów i Sosnkowskich. Każda klęska Niemców na wschodzie, każdy krok naprzód zwycięskiej armii radzieckiej był ciosem dla tych reakcyjnych koncepcji WRN-owskich.

Przebrane tych szarlatanów politycznych byłyby może obojętne, gdyby nie to, że za każdym razem płacił za nich krwią lud polski, a przede wszystkim polska klasa robotnicza. I raz jeszcze przyszło nam za to zapłacić niesłychaną hekatombą ofiar warszawskiego powstania i zagładą całego miasta.

Po tej krytycznej analizie przeszłości — ob. Józef Cyrankiewicz oświadcza:

Przez cały okres historii PPS ciąg nie się czerwona nić działalności tych rewolucyjnych grup lewicowych, które w zajądłej walce z prawicowym, oportunistycznym kierownictwem wprowadzić próbowały Partię na tory rewolucyjne i klasowe.

Tu mówca przypomina, że jedna z takich grup PPS lewica wyprawa swych zwolenników przed 30 laty do połączenia z drugim rewolucyjnym odłamek polskiego ruchu robotniczego — SDKPiL w jedną Partię Komunistyczną Polski. Później powstawały raz po raz grupy opozycyjne i lewicowe, włączające się z rewolucyjnym nurtem polskiego ruchu robotniczego. I nasza Partia Zjednoczona — stwierdza mówca — jest spadkobiercą tego lewicowego nurtu w Polskiej Partii Socjalistycznej, który uratował honor naszej Partii, honor polskiego socjalizmu i wprowadził najlepsze elementy socjalistyczne do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Teoria dwóch szyn i kółka w szprychach

Rysunek ideologiczny lewicy socjalistycznej z którym wyruszyliśmy w odrodzonej PPS do walki o Polskę Ludową i Socjalistyczną był niezbyt kompletny i nowoczesny — stwierdza mówca. — Przypominał on raczej przypadkowy zbiór broni, zacerpnętej trochę z arsenału, a trochę z muzeów. Nic więc dziwnego, że pod wpływem różnych nacisków ideologicznych wroga, w pewnym okresie nasz dorobek ideologiczny przypominał trochę składnicę złomu.

Proszę tylko posłuchać — ciągnie z ironią mówca — nazw kilku teorii modnych w naszej Partii w ostatnich latach i rozgłaszanych jako element polskiej myśli socjalistycznej: teoria równoległych szyn, teoria dwóch fortepianów, teoria resorów, teoria kółka w szprychach, teoria hamulca.

Czy nie brzmi to, jak inwentarz jakiegos lamusa? W uzbrojeniu ideologicznym i teoretycznym Partii istniały więc znaczne luki.

Wrześniowa Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej poddała te wszystkie teorie gruntownej analizie i gruntownie rozgromiła. — Poszły na śmietnik historii fałszywe teorie złotego środka, zamrożonego modelu trójsektorowej gospodarki, automatycznego wrastania w socjalizm, obumierania walki klas, syntezy i obniżonych kosztów rewo-

lucji. Przyszły historyk polskiego ruchu robotniczego znajdzie tu obfity materiał do studiów nad wynaturzeniami teorii socjalistycznej i będzie miał bogaty zbiór odstrasających przykładów dla uczniów szkół partyjnych, co to znaczy i czym się może kończyć odchodzenie od teorii marksizmu-leninizmu.

A przecież — oświadcza ob. Józef Cyrankiewicz — na przekór temu wszystkiemu, doszliśmy wreszcie do celu.

Wymieniając dalsze pozytywne momenty dorobku ideologicznego lewicy socjalistycznej, mówca podkreśla, że odrodzona PPS uchroniła się od tych tragicznych omyłek, jakie socjalistyczny odłam ruchu socjalistycznego popełnił w roku 1918 w okresie powstawania niepodległej Polski.

W roku 1944 zdobycie władzy w chwili wkroczenia oswobodzicielskich wojsk radzieckich i polskich, było nie budzącym ani na chwilę wątpliwości dogmatem odrodzonej PPS. Utrzymanie tej władzy było dla niej również oczywistą koniecznością.

Wysiłki lewicowego trzonu PPS

Ale już wtedy niektórych centrowych i prawicowych pepesowców dręczyły wątpliwości co do potrzeby stosowania rewolucyjnych środków. PPS spełniła pozytywną rolę współbudowniczą Polski Ludowej, ale do odegrania pełnej roli rewolucyjnej nie była ideologicznie przygotowana.

Obciążenia drobnomieszczańskie i szczytki parlamentarnego krętnizmu utrudniały zrozumienie rewolucyjnego charakteru świeżo zdobytej władzy.

Mówca stwierdza, że wskutek wpływów prawicy wytwarzał się w szeregach PPS swoisty szowinizm partyjny, podsycany przez reakcyjne ośrodki polityczne. Reakcja próbowała też oddziaływać na PPS drogą kłótniowania i chwaleń PPS w odróżnieniu do PPR.

Przyznać trzeba, zauważa ironicznie ob. Cyrankiewicz, że niektórzy w pewnym okresie ciężko i ponad normę pracowali, by zdobyć sobie uznanie reakcji, nie zawsze zresztą zdając sobie sprawę z tego co robią.

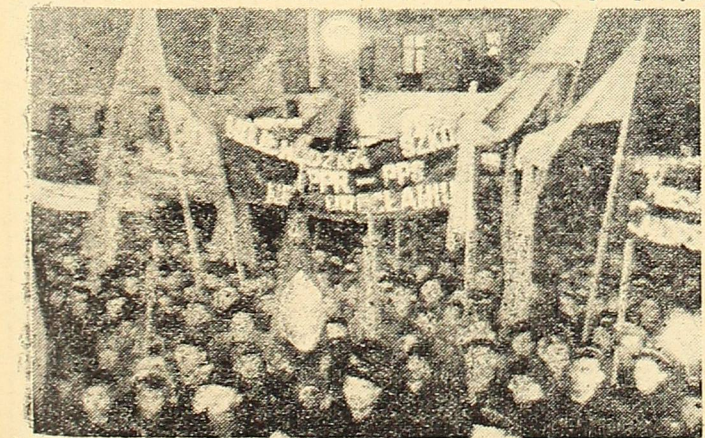
Wreszcie reakcja starała się bezpośrednio przekonać do organizacji partyjnych PPS, usiłując wytworzyć tam nastroje antyjednolitofrontowe, antypeperowskie, czy antyradzieckie.

Wszystko to stanowiło w łonie partii ciągłe niebezpieczeństwo, bardzo często potęgowane chwiejnością części kierownictwa i naszym „pojedynstwem”.

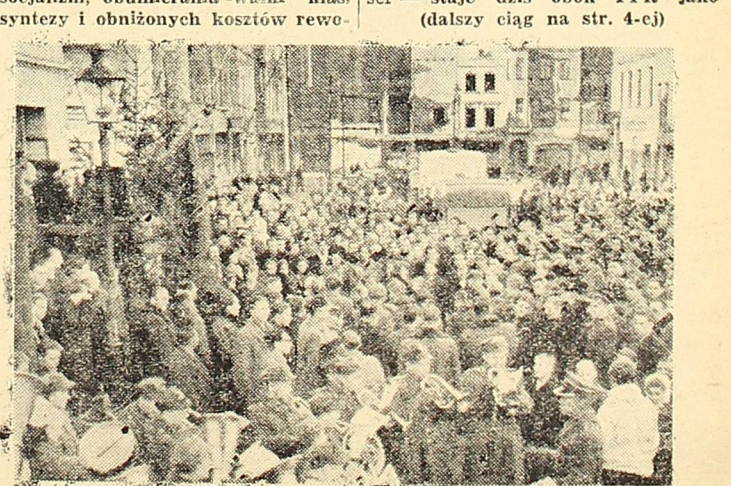
Bilansując ostateczne wyniki walki wewnątrz PPS ob. Cyrankiewicz oświadcza:

Lewicowy trzon kierownictwa partyjnego, odrzućwszy balast prawicowego elementu, wspólnie z lewicowymi działaczami aktywnie partyjne go zdołał przeprowadzić olbrzymią większość masy partyjnej na pozycje marksizmu-leninizmu, odrzucając elementy ideologiczne i klasowo obce i wrogie.

Mimo wszystkich wahań, błędów i omyłek odrodzonej PPS, masowa półmilionowa partia robotnicza, oczyszczająca się z balastu obcych klasowo i ideologicznie naleciałości — staje dziś obok PPR jako (dalszy ciąg na str. 4-cj)



ŁAS SZTANDARÓW I MORZE GŁÓW. LUDNOŚĆ STOLICY DOLNEGO ŚLĄSKA MANIFESTOWAŁA W DNIU ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ.



WROCŁAW W DNIACH KONGRESU. NA ULICACH MIASTA TŁUMY BIORĄ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH.

Praca, sprawiedliwość społeczna i pokój

(dalszy ciąg ze str. 3-iej)
współwórczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wiemy, że dokonaliśmy wkładu w dzieło jednolitości klasy robotniczej, wiemy jednak bardzo dobrze, że nie potrafiliśmy nigdy dojść do tego celu, gdyby nie postawa Polskiej Partii Robotniczej — tej partii, która wzięła na siebie w pierwszym okresie niepodległości cały ciężar budowania Polski Ludowej, a w latach następnych dźwigała tego ciężaru znaczący ciężar, niż jakakolwiek inna grupa polityczna w Polsce, tej partii, która wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za losy polskiej rewolucji i nie zawahała się ani na chwilę.

Klimat jednolitego frontu w walce

Bez współpracy PPR, bez właściwego klimatu jednolitego frontu, bez jej nieustępliwej walki o tę jedność przeciwko własnym sekcjom i przeciwko wrogim rozbięciom — nie święciłobyśmy dziś Dnia Zjednoczenia.

Nie umniejszając roli tych, którzy doprowadzili PPS do jednolitości, nie zapominamy ani na chwilę o tym, co dla jednolitości działała PPR.

Wspominając o walce, prowadzonej dziś na całym świecie przez siły pokój. Cyrankiewicz mówi dalej:

Oligarchie finansowe, reakcja wszelkich mas podlegają do wojny, nie ustają w wysiłkach organizowania nowej rzezi. Agenturami imperializmu stały się ośrodki emigracyjne.

Różne bywały w życiu politycznym wielu krajów emigracje. Bywały postępowe emigracje rosyjskich rewolucjonistów. Były też emigracje, które organizowały poza granicami opanowanego przez reakcję kraju rewolucyjną walkę mas. Była to emigracja zwalczająca i ograniczająca w swej działalności przez rządy państw, które udzielały azylu, emigracja wręcz prześladowana. Ta emigracja musiała zwyciężyć, bo była przejściową emigracją polityczną postępu i rewolucji, była najlepiej związana z dążeniami mas w kraju. Na emigracji był przecież Lenin, zwycięski wodz i organizator rewolucji rosyjskiej. Wrócił i zwyciężył.

Emigracja z roku 1831 i emigracja z roku 1939

I była w Rosji porewolucyjnej emigracja starego świata — carskich generałów, kapitalistów, bogatych kupców, obszarników, mienszewików. Jak odrębna od drzewa sucha gałąź stoczyła się ta reakcyjna emigracja w bagno międzynarodowej agencji szpiegowskiej.

Podobny los, chociaż na mniejszą skalę, czekała nasza reakcja na emigracji, licząca na zniszczenie dorobku demokracji ludowej przez interwencję imperializmu. I polska emigracja dawniej — tak jak rosyjska przedrewolucyjna emigracja — była w naszej historii postępową. Taką była emigracja po powstaniu listopadowym. Na emigracji był wówczas wieszcz polskiej wolności, wieszcz postępu — Adam Mickiewicz.

Dziś wieszczem reakcyjnej emigracji jest Marian Hemar. I tak się ma obecna reakcyjna emigracja do postępowej z 1831 r. jak Hemar do Mickiewicza i tak się ma ta obecna emigracja do dawnych postępowych emigracji, tak się ma stary wycieracz międzynarodowego kapitału Zalewski czy faszystowski watałka Anders do — przepraszam za zestawienie — Tadeusza Kościuszki lub Kazimierza Pułaskiego.

Wracając do ogólnej charakterystyki sytuacji międzynarodowej mówca podkreśla, że nigdy jeszcze podział świata na dwa obozy nie był tak wyraźny jak dziś: ale też nigdy nie była tak wielka przewaga sił demokracji, wolności i pokoju.

Podstawowym elementem przewagi jest potęga Związku Radzieckiego.

Obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki został też poważnie wzmocniony przez powstanie na gruncie ustrojów kapitalistycznych

nych — reakcyjnych, a często faszystowskich państw demokracji ludowej. Oslabił obóz imperializmu, a granice obozu socjalizmu przesunęły się daleko na zachód i na południe.

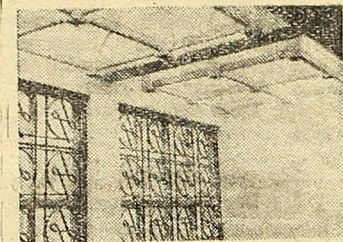
Wyrwy w obozie podlegają wojennym rozszerzają się coraz bardziej.

Mówca wspomina o ruchach wyzwoleńczych narodów kolonialnych i półkolonialnych, o wspaniałych zwycięstwach chińskiej armii ludowej, o powstaniu Ludowej Republiki Koreańskiej, a dalej stwierdza, że potężną dźwignią walki o pokój są również masy ludowe i wszystkie siły postępowe w krajach obozu imperialistycznego.

W samych Stanach Zjednoczonych Truman i partia demokratyczna wygrała tylko dlatego, że szermowali hasłami Roosevelta, hasłami walki z trumfami i kartelami. Lud amerykański — podkreśla mówca — wykazał, że wbrew polityce rządzącej nim kliki, wbrew wrzaskom sprzedanej prasy, pragnie pokoju, a nie bomby atomowej, wolności, a nie prawa Tafta — Hartleya i komisji do badania działalności antyamerykańskiej.

Piąta kolumna Hitlera a burżuazja

Mówca przedstawia z kolei próby USA wykorzystania dla swoich celów specyficznego kosmopolityzmu burżuazji, który jest zdradą własnego narodu na rzecz państwa mocniejszego niż własne, na rzecz protektora egoistycznych klasowych interesów burżuazji i kapitalizmu.



FRAGMENT WNĘTRZA GMACHU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

Kosmopolityzm burżuazji jest przeniesieniem szowinizmu całkowicie w dziedzinę międzynarodowej walki klasowej z demokracją, z ruchami postępowymi i państwami postępowymi. Kosmopolityzm burżuazji i szowinizm burżuazji doskonale się ze sobą pokrywają. Dowodem tego była przedwojenna faszystowska międzynarodówka szowinistów — zdraźcieńców „V kolumna Hitlera”. Obecnie kosmopolityzm burżuazji występuje pod formą propagandy „pax americana”.

Oświełając istotny charakter tzw. planu Marshalla, ob. Cyrankiewicz mówi m. innymi:

Celem planu Marshalla jest — równoległe z umocnieniem ekonomicznych pozycji kapitalistów amerykańskich — zagwarantowanie im trwałych rynków zbytu i eksportu kapitałów a zarazem likwidacji konkurentów, podporządkowanie polityczne rządów kapitalistycznych, opanowanie szeregu państw i umożliwienie ciągłych i decydujących nacisków na burżuazję krajów marszallowskich. Plan Marshalla włącza w sferę marszallowskiej szesnastki Niemcy Zachodnie odrywając je od całości kraju i czyniąc z nich swe zasadnicze ogniwo. Bardzo poważną część sum marszallowskich przeznaczona jest dla Niemiec Zachodnich, a przemysł Zagłębia Ruhry i Westfalii ma stać się podstawą „rekonstrukcji Europy”. Kapitalowi amerykańskiemu, a w mniejszym stopniu angielskiemu udało się przeniknąć głęboko do tego przemysłu i opanować go w prze ważnej mierze. W sumie plan Marshalla był i jest instrumentem politycznego i militarnego zorganizowania sił reakcji.

Z kolei mówca stwierdza, że również tzw. „zachodni sojusz wojskowy” (pakt brukselski) ma być oparty na wojenno — przemysłowej bazie Zachodnich Niemiec. Stwierdziła to w swoim czasie Warszawska Konferencja 8-miu ministrów spraw zagranicznych.

Co się tyczy projektów tzw. „bloku atlantyckiego” przez podlegających wojennych to znamienne jest, jak podkreśla mówca, że blok ten ma

objąć dwa kraje wyraźnie faszystowskie — Hiszpanię Franco i Portugalie Salazara.

Bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec

Wykazując słabe strony wszystkich tych planów tow. Józef Cyrankiewicz zwraca m.in. uwagę na istnienie nieuniknionych przeciwnieństw w łonie krajów marszallowskich, a przede wszystkim na fakt, że i w tych krajach klasa robotnicza, siły postępu i demokracja mają ważne słowo do powiedzenia. Dane urzędowe o dotychczasowych wynikach planu Marshalla, stwierdzają, że mimo „pomocy” amerykańskiej w krajach tych nie została żadna istotna poprawa. Z okazji wprowadzenia w życie planu Marshalla ujawnił się konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, która chciała zapewnić sobie w ramach tego planu odrębną rolę. Anglicy pragną — wbrew życzeniom Amerykanów — odnowienia więzi ekonomicznej ze swym imperium oraz możliwie wydatnego ograniczenia obrotów z marszallowską Europą. Tymczasem celem Amerykanów jest dalsza degradacja imperium brytyjskiego.

Kilka następnych uwag mówca poświęca innym przeciwnieństwom w marszallowskiej grupie państw, zręcznym przez groźbę odbudowy Niemiec Zachodnich.

Rozwój gospodarczy Niemiec zachodnich — stwierdza m. in. mówca — odbywa się w sposób sprzeczny z interesami Francji i Belgii. Jasne jest, że w interesie Francji leży rozwój jej metalurgii w oparciu o rudę lotaryńską oraz koks i węgiel z Zagłębia Ruhry. Tymczasem produkcja stali w Niemczech zachodnich przewyższa już produkcję francuską. W oparciu o dostawy marszallowskie surowców i maszyn nastąpił wzrost zachodnio — niemieckiej produkcji przemysłowej. Według oświadczenia przewodniczącego Rady Gospodarczej Biznisi dr Puen dera wyniósł on 74 proc. poziomu w 1936 r., a więc roku wielkich zbrojeń hitlerowskich. Jeszcze przed pół rokiem produkcja zachodnio — niemieckiego przemysłu wynosiła tylko 48 proc. poziomu 1936 r.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że według spisu z 1947 r. dokonanego przez okupantów anglo — amerykańskich mimo bombardowań i zniszczeń wojennych potencjał przemysłowy Niemiec zachodnich wynosił np. w stali 19,5 mil. ton produkcji rocznej, zdamy sobie sprawę — mówi tow. Cyrankiewicz — jaką groźbę dla Francji stanowi — amerykańska polityka uruchomienia całego potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich.

Mówca podkreśla, że groźba ta jest tym większa wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej Francji, której nie poprawi „pomoc” amerykańska.

Na tle tych kataklizmów i przeciwnieństw świata kapitalistycznego widzimy — oświadcza mówca — jak skonsolidowany jest nasz ŚWIAT TWÓRCZEJ PRACY, WALKI O POKÓJ, ŚWIAT WALKI O SOCJALIZM. Przeżywamy okres wielkiego budownictwa pokojowego ZSRR, którego symbolem jest gigantyczny plan zmiany oblicza obszarów ste-

powych europejskiej części Związku Radzieckiego. Przeżywamy okres wytężonego budownictwa i wielkich zwycięstw gospodarczych w krajach demokracji ludowej, idących ku socjalizmowi. Umowy gospodarcze zawarte na zasadach „RÓWNI Z RÓWNYMI”, łączą ZSRR z krajami demokracji ludowej i państwa demokracji ludowej między sobą.

Mamy co prawda do zanotowania — jak stwierdza dalej z ubolewaniem mówca — jedną szczyrbę w naszym systemie politycznym. Grupa, która opanowała kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, prowadzi bohaterskie narody Jugosławii na manowce. Klika ta izoluje coraz bardziej Jugosławię od obozu demokracji. Przekonani jednak jesteśmy, że katastrofalne skutki tej polityki oświadczą masom jugosłowiańskim konieczność zmiany reżimu Tito, co doprowadzi do zwycięstwa zasad solidarności międzynarodowej w Jugosławii.

Sojusz z ZSRR podstawą polityki Polski

Obóz nasz, obóz państw demokracji ludowej i kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — jest silny i potężny dziś, silniejszy niż wczoraj, a rezerwy jego są niewyczerpane. Dajemy co dzień dowody naszej siły i naszego zdecydowania, walcząc nieugięcie o pokój. I dlatego wiemy, jak głęboko słuszne jest oświadczenie tow. Stalina o NIEUNIKNIJONYM HANIEBNYM FIASKU PODLEGACZY DO NOWEJ WOJNY.

Określając podstawowe cechy polskiej polityki zagranicznej — mówca oświadcza:

Nasza polityka zagraniczna wychodzi z założenia walki o pokój i konstruktywnej pracy nad zblizeniem i jak najściślejszą pracą narodów. Dlatego bronimy ONZ i jej karty. Stoimy na gruncie uczciwości w stosunkach międzynarodowych i dlatego szanujemy zobowiązania międzynarodowe naszego kraju, domagając się ich poszanowania od innych. Z doświadczeń historycznych wyciągnęliśmy jedynie słuszny wniosek, że losy Polski związane są ze wszystkimi siłami postępu, demokracji i socjalizmu. Z państwami reprezentującymi postęp, demokrację i socjalizm związaliśmy się sojuszami na dobre i złe czasy. GRANICZĄCĄ PODSTAWĄ NASZEJ POLITYKI JEST SOJUSZ Z KRAJEM SOCJALIZMU — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. Pamiętamy, że zawiązyaliśmy Związkowi Radzieckiemu i jego Armii nasze wyzwolenie, że jego poparciem zawdzięczamy nasze granice zachodnie, granice na Odrze i Nysie. Pamiętamy o jego bezinteresownej pomocy w chwilach trudnych i wiemy dobrze, że sojusz ten jest podstawową gwarancją naszej niezawisłości.

Jest on czymś znacznie większym od sojuszu dawnego typu, jest bowiem sojuszem dwóch krajów bliskich ideowo, sojuszem opartym o solidarność wszystkich pracujących bez względu na różnicę języka i narodowości.

Związani jesteśmy sojuszem z bratnią, graniczącą z nami Czechosłowacją, sojuszem opartym na wspólnej polityce międzynarodowej, na wspólnych interesach, na bliskim

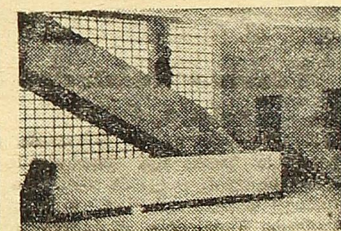
pokrewieństwie. Tego rodzaju sojusze łączą nas z innymi tak bliskimi nam krajami demokracji ludowej.

Chcemy jednocześnie współpracy ze wszystkimi krajami, które będą szanowały naszą suwerenność i pokój świata.

Tragedia narodu po klęsce wrześniowej

Dalszą część swej mowy mówca poświęca stosunkom z sąsiadem niemieckim. Przeżyliśmy — mówi tow. Cyrankiewicz — ciężkie doświadczenia września 1939 r. i okrutne cierpienia okupacji hitlerowskiej. Stosunki z tym sąsiadem stanowiły przez stulecia jeden z najistotniejszych problemów w życiu naszego narodu. Dlatego naród nasz z uwagą śledzi zjawiska zachodzące za Odrą i Nysą.

Tu mówca zwraca uwagę na tendencje do podziału Niemiec, w których wyniku Niemcy zachodnie odradzają się według starych imperialistycznych wzorów, mogąc zagrozić naszemu krajowi i jego sprzymierzeńcom. Toteż Polska jest przeciwnikiem rozbięcia Niemiec, a przykład pozytywnego rozwiązania sprawy demokratyzacji Niemiec widzi w ich wschodniej części pod kontrolą władz radzieckich, dzięki którym nastąpiła likwidacja ekonomicznych podstaw reakcji niemieckiej na terytorium od Łaby aż po Odrę i Nysę. Jednocześnie odbyły się tam decydujące przemiany w układzie sił społecznych i do głosu doszły elementy demokratyczne. Czołową rolę wśród tych elementów odgrywa Socjalistyczna Jednościowa Partia Niemiec (SED).

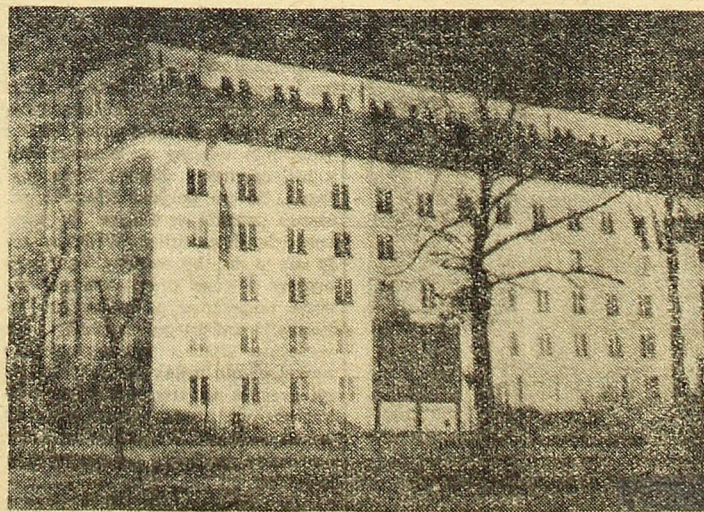


FRAGMENT ARTYSTYCZNIE WYKONANEGO WNĘTRZA GMACHU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

Głównym jej zadaniem jest w chwili obecnej sementowanie swoich szeregów, usunięcie obcych ideologicznych elementów. SED dąży do oczyszczenia się od reformizmu, od socjaldemokratycznego dziedzictwa i od dwu niepożądanych wpływów hitlerowskich na jej masy członkowskie. Celem akcji SED jest rozbudzenie i odrodzenie świadomości klasowej niemieckiej klasy robotniczej, która w ostatniej wojnie dała się użyć jako narzędzie walki z państwem socjalistycznym. Jako narzędzie ucisku innych narodów. Stara się ona wpoić w proletariat niemiecki poczucie odpowiedzialności za przemiany, które pod jego wodzą muszą być przeprowadzone. Jednym ze sprawdzianów stopnia demokracji mas niemieckich jest ich stosunek do sprawy granic wschodnich Niemiec, stosunek do sprawiedliwej granicy, granicy pokoju na Odrze i Nysie. Kierownictwo SED w ostatnich czasach postawiło tę sprawę jasno i wyraźnie wśród szerokiego rzeszy członków partii i w masach ludowych. Zaczęło prowadzić walkę o uznanie tych granic, popularyzować w masach zdobywcę i osiągnięcia ludu polskiego. Stosunek nasz do Niemiec — podkreśla mówca — powinien uwzględnić różnokierunkowe przemiany, jakie zaszły w zachodniej i we wschodniej części. Niemcy zachodnie zachowały niezmienione oblicze i rozbudowane są w forpoczcie imperializmu w Europie. Przeciwnie, wschodnia część Niemiec, wprawdzie powoli, bo w walce z pozostałościami hitlerizmu, zmierzając jednak do demokratycznych i ludowych form ustrojowych. Polska klasa robotnicza obserwuje z zadowoleniem proces przemiany pozostałości reformizmu SED i wita walkę, jaką prowadzi SED z tendencjami rewizjonistycznymi. SED, wychowując masy w duchu walki z rewizjonizmem, w duchu internacjonalizmu i przyjaźni z narodem polskim, zwalczając niebezpieczny w tym kraju szowinizm, buduje podstawę dla naszych stosunków z demokratycznym Niemcem na dziś i jutro.

Tow. Józef Cyrankiewicz pozdrawia na Kongresie Zjednoczeniowym swego towarzysza z obozu koncentracji w Mauthausen, wybitnego działacza SED, dawnego żołnierza Czerwonej Hiszpanii.

Reasumując swe wywody na temat Dołączanie na str. 5-iej)



DOTYCHCZASOWA SIEDZIBA KOMITETU CENTRALNEGO PPR ILUMINOWANA W DNIAH OBRAD KONGRESU

Czy nie ma na to rady?

Pan S. O. miał niezbyt przyjemny wypadek. Wracając z teatru do domu, został napadnięty i pobity przez trzech podchmielonych osobników. Przyczyna? — Otóż to, że na zdrowy rozum nie było żadnej. Napastnicy nie znali napadniętego, więc nie mogli żywić doń żadnej urazy ani pretensji; nie obrabowali go również, choć mogli to zrobić. Calkiem po prostu podchmielawszy sobie z lekką, postałowili „zabawić się” po swojemu i dać lupnia pierwszemu napojkanemu przechodniowi. Nawinał im się pan S.O. — i dali lupnia. W tym zawarta jest całkowita mądryca czynu przestępczego. Potocznie określamy to mianem chuligaństwa. Pan S.O. wykreślił się stosunkowo tanio: parę guzów i zadrapań, podarty płaszcz i zgubiony kapelusz. To jeszcze nie tragedia. Ale bywa i gorzej. Oto co nam donosi nasz korespondent z Wałbrzychu:

„Absolwenci Szkoły Przemysłowo-Górnictwa w Rusinowej pobili mieszkańca tej miejscowości Antoniego Drożyńskiego tak nieludzko, że poszkodowany wkrótce potem zmarł; dwie inne osoby, pobite również przez wychowanków tej szkoły, walczą ze śmiercią. Powód — wódka”.

Nie ma dnia, abyśmy od korespondentów nie otrzymywali takich wiadomości. Czasami kończy się na guzach i wybitych zębach, czasem jazda do szpitala, a czasem — wprost na cmentarz. A ileż takich wypadków notują inne pisma, ile wreszcie nie dochodzi zgoda do wiadomości publicznej?

Czy nie warto zastanowić się poważnie nad tym zjawiskiem i coś wreszcie przedsięwziąć?

Chuligaństwo ma u nas długą tradycję (patrz „Prawem i lewem Łozińskiego”). Walczył z nim już w 16-tym wieku znany pisarz polityczny Andrzej Frycz Modrzewski. Wprawdzie w jego języku nazywało się to „męzobójstwem”, ale istota zjawiska jest ta sama: lekkomyślne szafowanie zdrowiem i życiem błądnie.

Modrzewski, powołując się ówczesnym zwyczajem na pismo św., zadał kary śmierci za zabójstwo i w tym celu napisał cztery rozprawy propagandowe. Sejm odrzucił tę propozycję. A szkoda. Może by to wtedy coś pomogło.

Wprawdzie uczeni prawnicy dowodzą, że surowość kary nie odstrasza przestępców, ale sądzimy, że właśnie ten rodzaj przestępstwa byłby podatny na taki argument. Gdyby każdy awanturnik miał sto procentową pewność, że za zabójstwo zawisnie na szubienicy, zastanowiłby się nawet w stanie podchmielenia, czy warto ryzykować. Na parę lat przed wojną rozwinęto w Związku Radzieckim energiczną akcję przeciwko chuligaństwu we wszelkiej postaci: drogą agitacji i drogą zastrzeżenia wymierzanych kar. Dała ona zadziwiająco dobre rezultaty.

Czy nie czas pomyśleć u nas o czymś podobnym? (p)

W Pogolewie Małym i Dużym pola kwitną... cegłą

ZAPROSZENIE Zjednoczenia Fabryki Czerwonej brzmiało krótko: Odbędzie się otwarcie na 6 miesięcy przed terminem cegielni w Pogolewie Małym i zapale nie pieca hoffmanowskiego w Pogolewie Dużym, odremontowanego przez robotników. Jedno i drugie — to czażalogi na dzień Zjednoczenia Partii.

Jedziemy do Pogolewa Małego. — Podwórze cegielni — całe w purpurze transparentów i zieleni. Wielki, czerwony komin podpira rozdaszczono

Idziemy w stronę siłowni. W tej chwili ogromne koło rozpędowe parowej maszyny przybrane czerwona wstęga, wprowadza w ruch majster Selpka, jeden z przedstawicieli ofiarnej załogi.

Otoczamy cegielnię. Idzie całą parą.

W pewnej chwili obserwujemy ze bawną scenę: zapatrzonego na ciągnące galatówki transportery, dyrektora Bolesława Achirona — robotnicy obstawiają cegłami. Chce iść i

nek, gdzie Michał Wojdyna, przodownik, pracuje z kilkoma robotnikami. Wołają na obiad. Cieszę się, że za sąsiada mam Jana Wzorka — spawacza.

— Trzy doby nie spaliśmy — zwierza się rozpromieniony — nawet że na tu do mnie zaglądała, ciekawa dlaczego do domu nie wracam. Aleśmy się tak tu zawzięli, że nie odepdzimy od roboty, póki cegielnia nie ruszy.

Wozem ciężarowym z robotnikami dostajemy się do Pogolewa Dużego. Są tu nieustannie w ruchu wspaniałe elewatory, z nich ładuje się na wózki po pół tony cegły. Sunie teraz do suszarni taki wózek, który automatycznie zabiera towar. Podziwiamy niesłychaną zręczność robotników, odbierających cegłę z prasy.

Przez okna widać całe pola cegły na dalszym planie — barki kołyszące się na falach Odry. Stąd idzie cegła na budowę szkół, domów, szpitali.

— Pogolewo Duże wyrabia 800 tys. cegieł miesięcznie, a Pogolewo Małe na razie 400 — mówi dyrektor techniczny Ryszard Małaszkievicz.

Jesteśmy teraz na dachu pieca duererowskiego, zbudowanego systemem węzowym. Stoją tu skrzynie z koksem. Przez otwory oglądamy ogień wnętrza. Schodzimy w dół, podjeżdża teraz wózek z cegłą do wypalania. Przez szybę w murze pieca widać ogień.

Dobry palacz poznaje czy ogień jest dobry — po jego kolorze.

Załoga zaczyna się gromadzić. — Zbliża się uroczysta chwila podpalenia nowego pieca hoffmanowskiego. Przy dźwiękach Międzynarodówki za palą go wezwany przez załogę dyrektor techniczny.

Cisniemy się wszyscy do środka, żeby obejrzeć dzieło załogi. Wychoząc, dyr. Małaszkievicz musi się również „wykupić”, gdyż robotnicy zasłoniли wyjście choiną.

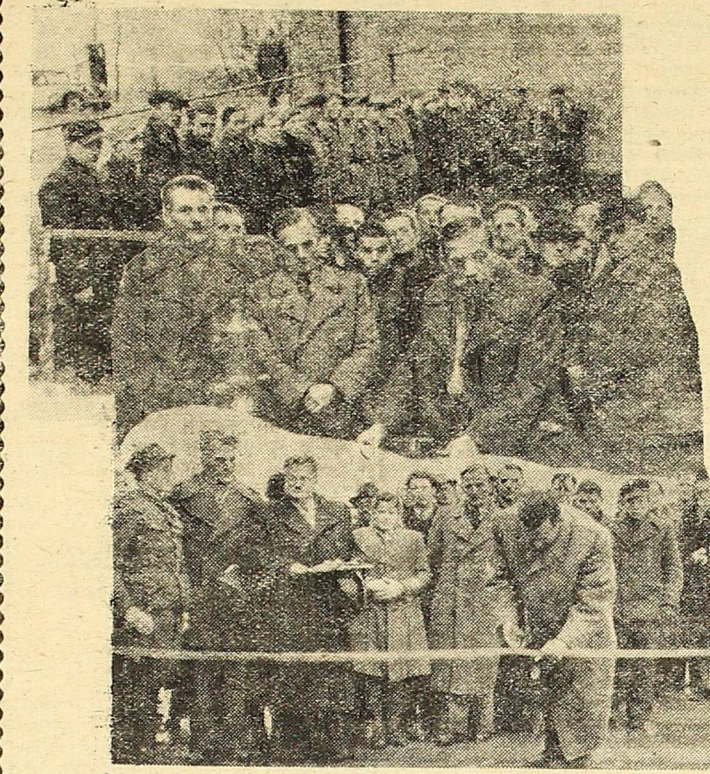
W drodze powrotnej mijamy nas samochód.

— To jadą do nas artyści z Opery Dolnośląskiej, a potem będzie zabawa ludowa — objaśnia szofer cegielni.

Wracamy do Wrocławia. Wylaniające się z ciemności ruiny zabudowań już nie martwią tak bardzo.

Bo w Pogolewie Dużym i Małym rosła nieustannie czerwone pola cegły.

Irena Schultz



NA GÓRNYM ZDJĘCIU — ZAŁOGA FABRYKI W POGOLEWIE. W ŚRODKU — MAJSTER SELPKA PUSZCZA W RUCH MASZYN. NA ZDJĘCIU DOLNYM — PRZECINANIE WSTĘGI PRZEZ STAROSTĘ

ne szare niebo. Przy wejściu grupa robotników w zabłoconych kombinazonach — dopiero co odeszli od pracy.

— To, że cegielnia ruszyła o pół roku przed terminem, oznacza 3 miliony oszczędności i 200 nowych mieszkań robotniczych — mówi dyr. Urbanowicz.

— 25-go maja b. r. wyjechali z Pogolewa Dużego czterej robotnicy: Marian Lalonek — ślusarz, widzieli go, ten czwartą z szeregów; Bronisław Juszkiewicz — kierownik robót inżynierskich, Zbigniew Czajkowski — elektrotechnik, Zdzisław Trojnecki — robotnik. Wzięli na furę 5 tarcz szklanych, młotek i kowadło. Zaraz za nimi pojechał Józef Wzorek — spawacz, Czeszyk. Wjeżdżał, majster Adam Selpka no i...

Dalszego ciągu nie słyszę, bo słowa guszy połączny ryk syren. Przemówiło po raz pierwszy Pogolewo Małe.

— 24-ta cegielnia nadodrzańskiegokombinatu fabryk czerwonej ceramiki.

— Oto meldunek, który składa załoga krajowi w Dniu Zjednoczenia.

natrafia na mur z cegieł. Musi się wykupić. Taki jest obyczaj fabrycznych „opieczin”.

Schodzimy po zielonym dywanie świętokowych gałęzi w dół, do glina

W Polsce wre pokojowa praca — stwierdza »La Tribune des Nations«

PARYŻ. (PAP) — Tygodnik „La Tribune des Nations” zamieszcza reportaż swego korespondenta z jego podróży do Warszawy. Autor podkreśla atmosferę pokoju i żywiołowego tempa pracy w Warszawie.

„Przybywający do stolicy Polski — pisze korespondent — spodziewa się, że w Warszawie panuje atmosfera napięcia. Nic podobnego. Ludność w Polsce myśli jedynie o pokoju i o odbudowie. Myśl o wojnie jest w tej chwili dla Polaków czymś absurdalnym. W kraju, o którym mówi się, że

leży rzekomo „za żelazną kurtyną” jedynym dążeniem jest odbudowa domów. Odczułem w Warszawie po raz pierwszy od wielu miesięcy, że gdyby politycy chcieli słuchać ludu, nie byłoby wojen”.

Akademia ku czci

Marii Curie-Skłodowskiej

Staraniem Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Polskiego Towarzystwa Fizycznego (Oddział Warszawski) odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17-tej w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego uroczyste posiedzenie ku czci Marii Skłodowskiej-Curie, w 50-tą rocznicę odkrycia polonu i radu.

Katastrofa na powódź w Braz, li Dwa miasta pod wodą 1200 ofiar w ludziach

RIO DE JANEIRO. (Obsl. wł.) 500 osób utopiło się a ponad 700 zaginęło bez śladu w jednej z największych powodzi, jaka nawiedziła Brazylię. Miasta Leopoldina i Perapetanga zostały całkowicie zalane tak, że nawet nie widać dachów domów. Oba miasta położone są w stanie Minas Geraes w południowej Brazylii.

Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna zostały całkowicie przerwane. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że liczba wydobytych ciał wynosi 460. Straty sięgają wielu milionów dolarów.

Churchill w Brazylii

RIO DE JANEIRO. — Brytyjski podlegacz wojenny Churchill został zaproszony do Brazylii przez tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych. Podczas swego pobytu w Brazylii, gdzie będzie on gościem rządu brazylijskiego, Churchill wygłosi dwie mowy.

Dokończenie mowy Prem. Cyrankiewicza Praca, sprawiedliwość społeczna i pokój

ty międzynarodowe stwierdzeniem, że sukcesy w dziedzinie polityki zegracimy zwyciężamy tak jak w innych dziedzinach temu, że posługiwaliśmy się niezawodną metodą marksizmu — leninizmu, tow. Cyrankiewicz rzucił na zakończenie kilka uwag o podstawowych zadaniach Zjednoczonej Partii. Nigdy jeszcze — stwierdza mowa — Polska nie rozwinęła się w takim tempie. A przecież jesteśmy dopiero u początku drogi. W kraju naszym są jeszcze klasy społeczne żyjące z wyzysku a zatem wrocie naszemu ustrojowi. Marsz do socjalizmu oznacza zaostrzającą się walkę klasową. Czekamy na też walkę z kółtństwem i reakcją na odcinie kulturalnym. Czekamy na wielki wysiłek w obronie pokoju światowego.

Odrzucamy nacjonalizm, który wiedz naszej tradycji wszystko co było obce i wrogie w klasie robotniczej — mówi kończąc tow. Cyrankiewicz. Odrzucamy nacjonalizm, który wiedz do zdrady, nie tylko proletariatu lecz i narodu, reformizm, który prowadzi do zdrady klasy robotniczej, oportunizm, obce wpływy klasowe, obce agentury.

Utrzymajmy natomiast wszystko to co było tradycją proletariackiego, zdrowego

- tradycje walki robotników PPS-owskich;
- tradycje rewolucyjną Okrzei i Barona;
- tradycje lewicowego nurtu w latach międzywojennych;
- tradycje rewolucyjnej jednolitefrontowej walki 1936 i 37 r.;
- tradycje ZNMS-owskiej młodzieży „Młocin”, „Lewego Toru” i „Dziennika Popularnego”;
- tradycje Dubois i Barlickiego;
- tradycje RPPS;
- tradycje popesowców poległych w wyzwolenie wojnie z faszyzmem u boku Armii Radzieckiej;
- tradycje walki i współbudownictwa

odrodzonej PPS w wyzwolonej Polsce;

- tradycje pomordowanych przez podziemie reakcyjne aktywistów, członków naszej partii;
- tradycje przodowników pracy. To jest tradycja, którą wnosimy do Zjednoczonej Partii.

Polska Socjalistyczna, Polska pełnej sprawiedliwości społecznej będzie dorobkiem wolnej i rozbitej klasy robotniczej — będzie dorobkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wierzymy głęboko, że nasza jedność stanie się mocnym ogniem wyzwoleniejszej walki mas pracujących przeciwko imperializmowi o pokój — o wolność — o socjalizm.

Wiele rodzin francuskich utraci dach nad głową

PARYŻ (PAP) W związku z podwyższeniem czynszu mieszkaniowego od 1 stycznia 1949 r. wielu rodzin francuskich grozi utrata dachu nad głową. Groźba ta zawisła przede wszystkim nad rodzinami robotników.

CGT poleciło swoim przedstawicielom w Radzie Ekonomicznej wystąpić z żądaniem kompensacji dla robotników w związku z podwyższeniem czynszu mieszkaniowego.

Ploteczki

Wrocław lubi plotkować. Niech np. w jakimś sklepie zabraknie jakiegoś towaru, zaraz słyszymy narzekania, że w całym mieście ich nie ma.

Do najpopularniejszych plotek, krążących obecnie po mieście, zaliczyć należy plotkę o podwyższeniu taryfy tramwajowej. Otrzymujemy listy i telefony w tej sprawie, a na nasze wyjaśnienia, że nie nam o tym nie wiadomo, spotykamy się z zarzutem, że „pewnie nie chcemy o tym pisać”.

I jak tu wytłumaczyć, że jeżeli dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych, jeżeli zarząd miasta, a nawet MRN dotychczas w tej sprawie nie wiedzą, to trudno, ażebyśmy wiedzieli więcej?

Wiemy natomiast, że większość pasażerów korzysta z przejazdów ulgowych, a Zakłady Komunikacyjne twierdzą, że mają zbyt niskie wpływy. Nie oznacza to bynajmniej, że z tego powodu przystąpią one natychmiast do zwykłej taryfy. Co znów! Prawdopodobniejszym się wydaje, że ograniczy się liczbę ulgowych przejazdów jedynie do tych osób, które naprawdę mają prawo z ulg korzystać.

Tak mniej więcej wygląda prawdziwość ploteczki jeżeli pódca się ją bliższemu badaniu. Cóż, kiedy niektórzy jedynie w plotkach szukają uroku życia...

Tuwicz

Notatnik wrocławski

„Radziecka kultura” — pod takim tytułem prof. dr. Kuczyński wygłosi odczyt dnia 21 grudnia o godz. 18-tej w lokalu nowootwartego Klubu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Rynek 6, 1 piętro). Po odczytanie wystąpi artyści opery wrocławskiej: Aleksander Majewski i Maria Piatkiewicz. Akompaniament — prof. Tamara Samujłło.

Lekarzy poszukuje Miejski Wydział Zdrowia w związku z rozbudową przychodni dla chorych w roku 1949. Szczególnie poszukiwani są lekarze chorób wewnętrznych, kobiecych, płucnych, wenerycznych, nerwowych, dziecięcych, ocznych, specjaliści w leczeniu reumatyzmu, chorób przemiany materii, rentgenologów. Zgłaszać się mogą też pielęgniarki, położne, higienistki szkolne, a także siły biurowe. Zgłoszenia: — Wydział Zdrowia (Nowowiejska 36) w godzinach od 8 do 10.

Cale wagony gruzu wywozi się obecnie z ruin przy placu Bohaterów Getta. Gruz ładuje się wprost na wagoniki kolejki wąskotorowej.

Od dzisiaj na Karłowicach ma być czynna telefoniczna podstacja automatyczna. Od dzisiaj telefoniarzy mają numery telefonów zaczynające się od cyfry „6”. Wogóle rzecz na stacji obsługi telefonów od dnia dzisiejszego przestaje działać.

Szereżące odczytów wygłoszą pracownicy Muzeum Państwowego w świetlicach wrocławskich zakładów pracy Uchwała o wygłoszeniu odczytów z zakresu historii i prehistorii zepadała po wysłuchaniu uroczystej audycji radiowej z otwarcia Kongresu Zjednoczenia.

Uroczystą akademię urządziła dziś o godz. 10.30 Stronnictwo Demokratyczne w ul. Izby Przemysłowo-Handlowej (sł. Kościuski 34). Akademię poświęconą jest Kongresowi Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Bandycki napad na ambulans

Rozprawa przeciwko bandzie rabunkowej

Wczoraj rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu proces przeciwko bandzie rabunkowej, działającej na terenie woj. wrocławskiego, w skład której wchodził: Zdzisław Gaik — przywódca i współorganizator bandy oraz członkowie: Henryk Sito, Tadeusz Nowak, Leon Gaik i Kazimierz Kapuściarek. Członek bandy Stanisław Piekarski, deserter z Wojska Polskiego, zbliżył przed arestowaniem. Jeszcze w listopadzie 1948 r. władze Bezpieczeństwa Publicznego doprowadziły do likwidacji wyżej wymienionej kilkunastoosobowej bandy.

Zdzisław Gaik, Kazimierz Kapuściarek i Tadeusz Nowak w latach 1945—1946 brali czynny udział w nielegalnej organizacji „Konspirowane Wojsko Polskie”, grasującej przede wszystkim na terenie woj. łódzkiego. Gdy banda została rozbita, Gaik, Nowak i Kapuściarek przyjechali do Wrocławia, ukrywając się pod fałszywymi nazwiskami. W marcu i kwietniu 1947 r. ujawnili się korzystając z łaski amnestii.

Mimo to rozpoczęli znowu przestępczą działalność a mianowicie: w czerwcu 1948 r. Zdzisław Gaik wspólnie ze Sta-

niawem Piekarskim założyli we Wrocławiu związek, mający na celu dokonywanie napadów rabunkowych na instytucje państwowe w woj. wrocławskim. Już w czerwcu 1948 r. Zdzisław Gaik, Henryk Sito i Piekarski dokonali napadu na Urząd Pocztowy w Świdnicy. Podszkubając się pod funkcjonariuszy UB wyłudziła klucze od kasy i zabrała 758.000 zł.

W lipcu tegoż roku Zdzisław Gaik i Piekarski napadli na kasjerkę oddziału PCH we Wrocławiu, sterroryzowali wartownika, towarzyszącego kasjerce i zrabowali 593.000 zł, które następnie w całości uciekli zgrabili. Pieniądże zostały zwrócone PCH.

1-go października 1948 r. Zdzisław Gaik wspólnie z Nowakiem, Leonem Gaikiem i Henrykiem Sito w pociegi osobowym Oleśnica — Wrocław dokonali zamachu na urzędników pocztowych, terroryzując ich bronią. Zdzisław Gaik dwukrotnie wystrzelił z pistoletu zabił urzędnika Jana Świllo, po czym zabrał 1.220.400 zł.

W pierwszym dniu procesu składowi ze znanymi oskarżeni, przy czym Zdzisław Gaik, Henryk Sito, Tadeusz Nowak i Leon Gaik przyznali się w całości do wszystkich zarzutów aktu oskarżenia.

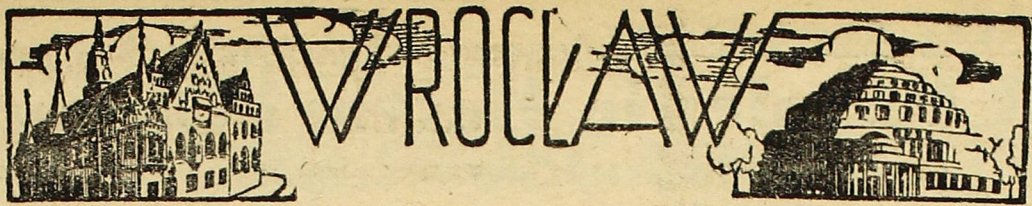
Bezpłatny kurs dwumiesięczny dla przedszkolaków organizuje RPD. Zapisy przyjmuje delegatura przy ul. Buczki nr. 11 (2-gie piętro) w godzinach od 12 do 15-tej.

Po kuponach do kin mogą się zgłaszać powiatowe Rady Związków Zawodowych oraz Związki z terenu Wrocławia do pokoju nr. 125 w gmachu OKZZ.

Zawiadamiamy Antoniego Syrciego, że będzie przyjęty do burzy RTPD przy ul. Krętej 1 — 3.

10.000 zł. na stypendia i bursy złożyli członkowie sekcji Drobnych Kupców z Hali Targowej przy placu Biskupa Nankiera.

Magdalena Torockay, śpiewaczka operowa wystąpi dziś o godz. 17 z koncertem wokalnym w kawiarni „Artystycznej” (pl. Wolności). W programie pieśni polskie i węgierskie.



Wielkie zapasy ryb na święta

2 tony smacznych i zdrowych makreli

Makrelę, rybę morza północnego, masowo wylawiają obecnie polskie statki dalekomorskie.

Naczelnik dyrektor Centrali Rybnej p. Bolcewicz w ten sposób mówi o makrelach.

Jeżeli chodzi o wartość odżywczą makreli, to przewyższają one o całe niebo dorsze, a nawet śledzie. Mięso ich zawiera duży procent tłuszczu i posiada witaminy. We Wrocławiu ryba ta jeszcze mało znana. Ale przypuszczamy, że po wypuszczeniu większej ilości makreli na rynek stanie się ona b. popularna. Ma do tego wszelkie dane. W dni bezmiesne z powodzeniem zastępować może mięso. Jest smaczna i, jak zaznaczyłem, posiada duży procent tłuszczu.

Czy Centrala posiada dostateczne ilości tej ryby?

Tak. Na pewno jej nie zabraknie. W chwili obecnej mamy w magazynach 2 tony. Kilo makreli wa-

żonych kosztuje w detalu 375 zł.

— A jak z rybami na Święta?

— Doskonale. Mamy pełen asortyment ryb. W okresie przedświątecznym wypuścimy na rynek wrocławski 40 ton żywego karpia, cena w detalu 275 zł i lina — 195 złotych.

Oprócz tego posiadamy przeszło 35 ton ryb jeziornych mrożonych najlepszych gatunków. Ryby te w równym stopniu co karp mogą spełniać rolę tradycyjnej rybki wigilijnej.

Dziś sklepy otwarte

Dziś w niedzielę dn. 19 bm. wszystkie sklepy mogą być otwarte od godziny 14 do 19-tej.

W dniach od 20 do 23 grudnia wszystkie sklepy mają przedłużony czas sprzedaży do godz. 21-szej.

W dniu 24 bm. tzn. w wigilię sklepy będą otwarte tylko do godz. 18-tej.

Mleko „chrzczone” coraz rzadsze

Ilość zafałszowań spadła z 57 proc. na 12 proc.

Państwowy Zakład Higieny we Wrocławiu obejmuje swą działalnością nie tylko Wrocław, ale cały Dolny Śląsk, a niejednokrotnie i sąsiadujące województwa.

Zakład nie ogranicza się do przewidzianej ustawą pracy naukowej i badawczej, ale wykonuje ponadto wiele prac zleconych przez Ministerstwo Zdrowia czy Województwo. Największy nacisk położony jest na zwalczanie chorób społecznych. Na tym odcinku może on pościć się też dużymi osiągnięciami.

W ramach akcji „W” przeprowadza się w Zakładzie do 1300 badań dziennie przy czym samą metodą Wasser-

mana do 700. Wzrasta udział PZH w walce z gruźlicą.

Na szeroką skalę zorganizowana jest akcja badania żywności, w której szczególnie zwrócono uwagę na jakość mleka. Wyniki jej nie dely długo na siebie czekać. Oto w czasie trwania tej akcji od 1 kwietnia do 1 grudnia b. r. ilość zafałszowań mleka spadła z 57 proc. na 12 proc. Niezależnie od tej akcji PZH przeprowadza na terenie województwa badania zdrowotności krów oraz stanu sanitarnego obór.

Z innych prac na uwagę zasługują także: jak badanie wody, badania bakteriologiczne, badania trutek na szczury i t. p.

Większa ilość ryb znajduje się też w Państwowej Chłodni.

Ryby sprowadzane są przeważnie z Gdyni i województwa wrocławskiego. (Jur)

Na choinkę — rachunek

Popularne upominki w PDT

— Popatrz jak wszystko przepięknie. Nawet rachunek wydają — mówi żona do męża, placąc za choinkę w stoisku PDT na Sępolnie.

Jak wiadomo PDT stworzył 6 punktów sprzedaży choinek! Plac Kościuski — naprzeciw baru, Karłowice — przy końcowym przystanku dwójki, plac Engelsa, plac Grunwaldzki, Sępolno — końcowy przystanek dwunastki (przy komisariacie M. O.), plac PKWN.

Sprzedawcy choinek otrzymali ciepłe futra, ruch jednak coraz bardziej wzrasta, więc je pozurucali i zżawo obsługują klientów.

W PDT przygotowano już upominki na gwiazdkę. Wachlarz ich cen jest bardzo szeroki. Można kupić prezent za 300 zł. Będzie to Mikołajek lub słodczy opakowane w kolorowy celofan. Można też nabyć droższy. Kosz wypełniony owocami, butelka wina i słodczy kosztuje około 1000 zł.

Hallo!

Tu „Słowo Polskie”

Do tej pory nie ogłoszono wyników „odszerzania” Wrocławia, choć na ten cel poszło sporo pieniędzy. Zapytujemy w tej sprawie MIEJSKI URZĄD ZDROWIA

Naczelnik dr Prokocimer objaśnia:

— Wszystkie meldunki jeszcze nie nadeszły. Ale z materiałów, które mamy, wynika, że tegoż roczna akcja powiodła się i przyniosła poważne rezultaty.

— Czy lepsze niż w latach ubiegłych?

— Co za porównanie! Zresztą podamy wam za parę dni dokładne informacje po uporządkowaniu materiału.

Wiele zakładów pracy zamówiło już dla swych żłobków upominki ze słodczymi. (Jur)

Wścieklizna na Karłowicach

Trzeba zwrócić uwagę na psy na przedmieściach Karłowic, gdyż stwierdzono tam wypadek wścieklizny u sukki, która wodziła za sobą psy. Wczoraj rano zabrał kilka psów pędzących c pokąsanie.

W razie wątpliwości trzeba oddać psa na badanie do kliniki weterynaryjnej przy ul. Norwida lub do grodzkiego lekarza wet. (ul. Nowowiejska 36).

Technika na nowej drodze

Wrocławski typ stropu przy odbudowie domów

Naczelnia Organizacja Techniczna (N.O.T.) wywiera nacisk na stowarzyszenia techniczne w kierunku pobudzania inwencji swych członków, zmierzających do racjonalizatorstwa i wynalazczości w naszej gospodarce technicznej.

Oddział wrocławski Polskiego Zw. Inż. i Techn. podjął jako jeden z pierwszych inicjatywę wyszukania szybszego i lepszego sposobu odbudowy mieszkań, zwłaszcza robotniczych. Zgłoszonych zostało kilka projektów, z których na uwagę zasługują projekt inż. Klimy, zastosowania półprefabrykowanych stropów ogniotrwałych, z żelbetonowych beltek. Stropy takie wykazują dużą statyczną wytrzymałość i cena ich jest o wiele niższa od ceny innych stropów, dziś używanych. Tak np. przy zastosowaniu tego pomysłu przy odbudowie domów wrocławskich, zaoszczędzono by rocznie 620 wagonów drewna, czyli ok. 97 mil. złotych. Stropy ogniotrwałe, są nieaku-

Wrocławskie imprezy

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 15-tej „Straszny Dwór” — St. Moniuszki

O godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg-widmo”

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 16-tej przedstawienie dla dzieci pt. „Czerwony Kapurek”.

Dziś ostatni raz przed świętami

Opere'ka Kalmana BAJADERA

w rolach głównych: Xenia Grey, Artykiewicz, Ruszkowski i Demar. Dojazd do teatru „ENERGETYK” ul. Łowicka 25 — tramwajami 0, 1, 2, 8 i 10. K 7196

TEATR „ENERGETYK” — ul. Łowicka 25 (kolo Placu Karola Marksa, dojazd tramwajami: 0, 1, 2, 8, 10) — dziś ostatni występ artystów warszawskich i krakowskich w operetce pt. „Bajadera”.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 67 — wyświetla codziennie od godz. 9—21.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 „Riesł Tajgi” (radz.); w dni powsz. 14,30, 17,15 i 20. Nadprogram „Droga do zjednoczenia”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Zakazane piosenki” (polski); w dni powszednie godz. 15,30, 18 i 20,30. — Nad program: „Droga do zjednoczenia”.

„SŁA” — ul. Mikołaja 37 — „Aleksander Matuszowski” (radz.); w dni powszednie godz. 14,45, 17,15 i 19,45. — Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 — „Kino Młodzieżowe — „Pojedynek” (radz.); w dni powsz. godz. 16, 18 i 20. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„PIONIER” — Kino Aktualności — ul. Stalina 71. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”. Początek seansów w dni powsz. godz. 15, 16,30, 18,00, 19,30.

„TECZA” — ul. Kościuski 177 — „Ostatnia noc” (radz.); w dni powsz. godz. 15,15, 17,45, 20,15. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„FAMA” — Psie Pole — „Błyskawica” (radz.) w dni powsz. od godz. 19-tej. W niedz. godz. 16, 18 i 20. Dozwolony od 14. Czynne w piątek, soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami” — Dąbrowska 7

„Murzynem” — Plac Solny 3

„Lubędziem” — Pułaskiego 16

„Aniołem” — Szczytnicka 28

Tytuł redaktora

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy RP oddział dolnośląski podaje do wiadomości, że tytuł redaktora związany jest nie z czynnościami, jakie ktoś sprawuje, lecz z kwalifikacjami, jakie osoba zatrudniona na placówce prasowej posiada. W związku z tym tytuł ten przysługuje jedynie i wyłącznie członkom rzeczywistym Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

Zarząd Związku zwraca uwagę, że w stosunku do osób, które tego tytułu używają bezpodstawnie, wyrażać będzie właściwe konsekwencje.

Towarzystwo

Burs i Stypendiów

zapewnia naukę dziecku wsi

Niepoważni kwestarze

„Prenumerat”, jadąc spokojnie tramwajem, został „udekorowany” jakimś znacznikiem zbiorowym, i to w dość niewłaściwym miejscu, bo na plecach. Czemu tego dokonali dziewczęta, zbierające w tramwaju do puszek na pewien cel. W związku z tym rozgoryczony nasz Czytelnik pisze:

„Taka „dekoracja” w publicznym miejscu nie należy do przyjemności z jednej, z drugiej zaś strony wystawia złe świadectwo naszej młodzieży. Takie notoryczne fakty „zbior-”

ki ulicznej” nie mogą przejść bez echa. Zle się dzieje, że odnośnie władze upoważniają nieświadomą młodzież do bądź co bądź poważnych zobowiązań”.

I jeszcze jedno: czy nie należało by od czasu do czasu skontrolować, kto i na mocy jakich upoważnień przeprowadza zbiórki? Były już wypadki zbiorów „do własnej kieszeni”.

Więcej dbałości w doborze kwestarzy ulicznych!

Ob. Jakub Gotfryd, Dzierżonów — Instytut o który Obywatel zapytuje znajduje się we Wrocławiu przy ul. Gdańskiej 2.

ROZMAWIAMY O TRAMWAJACH

Z. A. — przesyła pod adresem Z. K. m. W. poniższe uwagi:

1) Konduktorzy nie oszczędzają energii elektrycznej oświetlając wozzy w rannych godzinach kiedy jest to już zbędne.

2) Konduktorzy tramwajowi i autobusowi pozwalają na palenie tytoniu w wozach. Tylko jedna konduktorka na linii „F” zwracała na to uwagę pasażerom, i co najważniejsze, ze skutkiem.

Świat i człowiek

W PRAWO ŁATWIEJ TAŃCZYĆ NIŻ W LEWO

Ojako ludzkie nie jest dokładnie zrównoważone po obu stronach swe go przekroju pionowego — takta jest opinia rumuńskiego lekarza dr. Salomona. Twierdzi on, że prawa strona, dzięki obecności wątroby, jest znacznie cięższa. Twierdzenie to nie jest gołosłowne, gdyż oddawna już narkowicze, chcąc utrzymać równowagę w głębokiej wodnej, obciążają lewą stronę większą ilością ołowiu, niż prawą.

Przypatrzmy się ludziom tańczącym, uprawiającym sport narciarski lub jeżdżąc na łyżwach. Samozwrotnie uwzględniają oni tę okoliczność i za stosowując prawa siły dośrodkowej, robią wiraż w lewo. Przy tych zwrotach prawą, cięższą stronę naszego ciała, opisując z łagodnością łuk, naokoło lewej — lewej strony. Wiraż i zwroty „w prawo” są znacznie trudniejsze i wymagają dużej wprawy.

To samo możemy zaobserwować przy innych ruchach człowieka. Przecież ludzie wstają opierając się wpięciem na prawej nodze, gdyż waga wątroby dołącza się do wysiłku muskularnego i daje pewne oparcie. Zwiastując, ludzie o chorej, obrzękłej wątrobie przenoszą cały ciężar ciała na prawo.

ELEKTRYCZNY NOS SYGNALIZUJE GAZ W KOPALNIACH

Na odcinku bezpieczeństwa pracy dokonano niedawno wartościowego wynalazku, jakim jest „elektryczny nos” sygnalizujący gromadzenie się gazu w kopalniach, zagrażającego żyć ciu górników.

Aparat, wysyłający sygnały ostrzegawcze, składa się z mosiężnej rury, w której gromadzi się ulatniający się gaz, oraz z oscylatora, wysyłającego drgania dźwiękowe o tak wysokiej częstotliwości, że ucho ludzkie ich nie słyszy.

Drgania przechodzą przez nagromadzony gaz i odbiera je mikrofon, połączony ze specjalnym urządzeniem automatycznym, określającym gatunek i natężenie gazu, koncentrującego się w kopalni.

Skoro koncentracja gazu osiągnie takie natężenie, że zaczyna zagrażać życiu górników, samoczynnie uruchamia się aparat wysyłający dźwiękowe albo świetlne sygnały ostrzegawcze. Wynalazek ten jest dziełem jednego z uniwersytetów zachodniej Europy i nie jest jeszcze produkowany seryjnie.

80 MILIONÓW FUNTÓW ROCZNIE KOSZTUJE ANGLIJSKA MGŁA

Gęsta mgła, zwana popularnie w Anglii „grochówką”, stanowi plagę klimatu W. Brytanii, plagę bardzo kosztowną, gdyż obliczają, że kosztuje ona państwu 80 milionów funtów rocznie.

Prasa londyńska podaje, że jeden dzień mgły w Londynie kosztuje 1.400.000 funtów. Ale skąd się bierze tak wielka suma?

Oto kiedy nieprzenikniona mgła otuli wyspy, sama komunikacja londyńska traci wskutek przerw w ruchu i zmniejszenia dochodów z biletów około 450 tys. funtów. Tow. elektryczności wskutek dodatkowego oświetlenia ulic i zwiększenia konsumpcji prądu dokłada w jednym dniu do 400 tys. funtów. Straty handlowe, opóźnienia dostaw i inne szkody spowodowane mgłą, obliczają na mniej więcej 550 tys. funtów szterlingów.

Kosztowny kaprys przyrody kosztuje też wiele istnień ludzkich, wskutek wypadków kolejowych i na jezdniach mijast.

Dodać by jeszcze należało: kiedy wreszcie wrocławianie nauczą się wsiadać tylnym, a wysiadać przednim pomostem, zamiast na odwrot?

Stud. Polit. St. Ad. — Obawy, wyrażone w liście, nie są słuszne. Istniałyby wprowadzić projekty zmiany systemu kart, ale nie są one aktualne. Również niesłuszne są pogłoski, że jeżeli nastąpi podniesienie cen biletów czy też zniesienie kart miesięcznych, nastąpi odpływ młodzieży z Wrocławia. Wrocław w tej chwili — mimo najdłuższej sieci tramwajowej — ma najtańsze tramwaje, szczególnie jeśli chodzi o młodzież akademicką i szkolną.

Cudze chwalcie, swego nie znacie...

P. Szymczak. Niestety, „litera prawa”, jak Pan pisze, jest po stronie urzędu. Niezależnie od tego, list Pana wysłał do Urzędu Mieszkaniowego.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

10-ty dzień ciągnięcia 4-e klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 65475 w Sochaczewie.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 44527 w Grodzisku Maz.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 7364 w Katowicach, 59437 w Siedmiogrodzie, 70835 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 8996 26408 40598 43090 40989 76421 85054 87278 92921.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 824 10806 45023 52688 59901 70928 83942 92146.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 8073 12584 30071 36802 37672 40813 44190 44882 50718 51229 51793 52939 58746 60904 67914 70658 72868 76734 82046 82179 87317 88194 94601.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 387 1457 4957 5362 5827 5913 8953 9595 11339 11850 12214 14121 14734 14876 15150 15332 18027 18292 21415 21846 21887 22527 23655 25119 25937 27867 28219 28628 29808 29824 30278 30920 34265 35228 35356 36160 36818 37458 39173 39652 39933 40476 40554 41305 41999 42436 43025 43298 45467 49207 49652 50259 51472 51806 55747 56739 56763 56830 57101 58308 58608 58878 59778 61499 61771 61999 62372 62714 62828 65494 65597 66406 66566 67143 67877 68471 69001 69075 72172 72856 72742 76314 76702 77111 78783 79119 79262 80168 81508 81722 82401 82963 84783 85382 85407 86683 86696 86897 89657 90395 92139 93209 94529 95049 95058 95273 98714 99164 99268.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 412 745 1576 785 2087 187 513 553 3130 5621 725 6052 325 404 412 7563 862 8930 9268 498 894 10432 11612 834 14183 15226 328 846 17245 512 765 811 977 18979 19749 20656 676 21674 22006 152 275 914 998 23069 275 485 24388 712 814 995 26444 27118 189 470 626 693 28043 29319 388 417 30540 548 815 32298 33758 34921 36066 392 388 37270 338 504 40331 865 905 41636.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Prenumerata na prowincji

Do dnia 20 grudnia

można wpłacać w urzędach pocztowych i u listonoszów prenumeratę zleconą

Prenumerata zlecona wynosi:

zł 135.— miesięcznie nie ponosi się przy tym żadnych kosztów i nie wypełnia się blankietu PKO

W-152

Centrala Spółdzielni Spożywców »Społem«

Oddział Okręgowy we Wrocławiu

ul. Kłęczkowska 33

zawiadamia pt. Odbiorców, że w dniach:

od 27 — 31 grudnia b.r. włącznie sprzedaż i magazyny nie będą czynne z powodu remanentów

Sprzedaż wyrobów P.M.T. odbywać się będzie normalnie

K-7184

RADIO

20 GRUDNIA 1948 R. (PONIEDZ.)
5.10 Sygnał, 5.15 Wład. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy, 6.00 Gimn. por. 6.10 Dzień, por. 6.30 Muz. por. 6.50 Program dnia, 7.00 Wład. por. 7.20 Muzyka, 8.55 Szkolna gazeta radiowa, 9.15 Muz. por. 9.30 Lok. program dnia, 11.40 „Uczmy się śpiewać”, aud. szkolna, 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Wład. por. 14.30 Sto uciech dla najmł. 14.45 Muz. 14.50 Wład. wrocł. 14.57 Inf. Radiol. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia, 15.25 W kręgu zdarzeń literackich, 15.30 Książki mówią, 15.45 Piosenki radz. 16.00 Dzień, popoł. 17.00 „Jak harowała się stal”, fragm. powieści, 17.20 Konc. rozrywk. 18.00 Konc. muz. hiszpańskiej, 18.35 Dzieje jednego strajku, 19.00 Muz. operowa, 20.00 Dzień, wiecz. 22.00 Konc. rozrywk. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muz. tan. 23.50 Program na jutro, 24.00 Hymn.

Miotły brzozone

dostarczy do Zakładów Czyszczenia Miasta, PKP, Hut, Kopalń, Fabryk itp.

MIOTŁY do kija

ręczne specjalne do zwrotnic, oraz chrust brzożowy

WYKONANIE SOLIDNE I TERMINOWE

Zgłoszenia kierować:

Spółdzielnia „Lus”

Opole, ul. Keraszewskiego 15, tel. 748

K-7184

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego we Wrocławiu, zawiadamia, że dnia 21-go grudnia 1948 r. o godz. 10 odbędzie się publiczny przetarg przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr 39/3 ruchomości: srebrny kolnierz, kilim, zarzut, zegar, stół, 4 krzesła, kredens, firanki, płaszcz czarny, kostium, płaszcz deszczowiec, sukienka, 2 pierzyny. Ruchomości te nie będą niżej sprzedane od wywołania ceny, która jest połową ceny szacunkowej.

K 7185

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SERZEDAM kompletne urządzenie sklepowe w pierwszorzędnym stanie opłacone w OUL-u nadające się do każdej branży. Wiadomość Stalina 16 „Radio”. 11642

ZAKŁAD fizjoterapii do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty: Jelenia Góra, Słowo Polskie, pod „Fryzjer”. K 7137

KUPIE aparat Retina II lub Feda. Oferty Słowo Polskie, „Aparat”. 11624

KAROSERIE BMW szóstkę sprzedam Świdnica Nowotki 29 Matuszewski. 11634

TROKI, artykuły MŁYŃSKIE najtańsze. Bytom, plac Grunwaldzki 10, Biuro Techniczne. K-6384

TRANSPORTY samochodowe, dalekobieżne i miejscowe oraz remonty samochodowe wykonuje DPS — Wrocław, Nowowiejska 20/22 tel. 30-32. K 6844

CENTRALA HANDLOWA CERAMIKI

HURTOWNIA Nr 14

we Wrocławiu, plac Wolności nr 7, tel. 3226

zawiadamia swoich Odbiorców, że od dnia 27 grudnia 1948 aż do odwołania sprzedaż zostaje wstrzymana z powodu sporządzania remanentu rocznego.

O rozpoczęciu sprzedaży zostaną Odbiorcy powiadomieni ogłoszeniem w prasie codziennej.

K-7156

FILATELISTYCZNE znaczki zbioru serie, pojedyncze, czyste, stemplowane kupuje Futerklo Maurycy Wrocław, „Omege” Stalina 88. K 7108

WROCLAWSKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO SZLIFIERNIA SZKLA I WYTWORNI LUSTER WROCLAW, ul. Krakowska 29-c sprzedaje w dowolnej ilości WODĘ DESTYLOWANĄ dla celów przemysłowych. 11652

SPRZEDAJE młode papuszy szt. 600 zł, ul. Sienkiewicza 98 m. 5. 11643

NA ŚWIĘTA po cenach zniżonych wielki wybór żyrandoli, lamp kloszy w firmie Elektro-punkt Reja 51 róg Nowowiejskiej od 3-ciej po południu. 11676

SAMOCCHÓD sprzedam marki „Citroen” 1.5 — 2 ton oszczędnościowy. Rawicz, Hallera 2/2. 11666

WÓZKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych polec. „Halszka”, Świerczewskiego 50 11638

KUPIE okazjnie stołowy nowoczesny. Sępa Szaryńskiego 85/1. 11631

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtańszej kupisz Stalina 131 skład mebli. 11661

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion”. Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna, 15. K 7186

POSAD POSZUKUJA

EKSPEDIENTKA 20 lat branży kosmetyczno-gospodarczej z dobrą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Urzuła”, do „Słowa Polskiego”. 11615

INTELIгентNA pani z wykształceniem poszukuje posady jako gospodyni do większego gospodarstwa lub kierownicę ki pensjonatu, albo jakiegokolwiek dobrego posady. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Inteligentna”. 11690

WOLNE POSADY

POTRZEBNE natychmiast 3 pierwszorzędne siły krawieckie — Warunki dobre. Wrocław, Dr Olszewskiego 75. 11639

LEKARSKIE

LECZENIE ZWIERZĄT, szczepienie PSÓW przeciwko nosowce Stalina 97. 11628

LOKALE

ODSTĄPIE od zaraz 3-pokojowe mieszkanie z umeblowaniem za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Kwiatkarnia „Majola” Wrocław, — Rynek 43. 11664

SAMOTNEMU mężczyźnie wynajmę pokój umeblowany z wygodami. Zgłoszenia „Słowo” pod Krzyki. K 7155

ODSTĄPIE trzy pokoje, wygodny umeblowane, obok wystawy. Wiadomość: Parkowa 30-5. 11667

2-POKOJOWY lokal handlowy z centr. ogrz. do odstąpienia „Kompas” Wita Stwosza 16. 11668

ODSTĄPIE pokój z wygodami śródmieście kulturalnemu panu. Zgłoszenia „Słowo” „Solidny”. 11677

SKLEP dobry przy pl. 1-go Maja odstąpię. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Stalina Mikołaja 42. 11678

ODSTĄPIE zwrot kosztów remontu wille. Siemian Opolska 94. 11687

ROZNE

LEONTYNĘ Lawendel, ostatnio zamieszkałą w Warszawie a obecnie nieznana z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ulica Sądowa 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej IC 803/48 wytoczonej przez jej męża. 11629

SŁOWO POLSKIE NR. 349. Str. 7

Przede wszystkim zdrowie mas, które sięgną po mistrzostwa Europy

W ogromie zagadnień jakie były rozpatrywane na Kongresie, nie zapomniano i o sporcie polskim. My, sportowcy również daliśmy dowód solidarności ze światem pracy obchodzącym swe zwycięskie święto. W święcie tym sport polski wziął żywy udział przez organizowanie gigantycznej sztafety i pięknych „Imprez solidarności z Kongresem” Czy nasz został przyjęty serdecznie przez Prezydium Kongresu. Nie ma ani jednej gazety, ani jednego dziennika, które by nie zamieściły reportażu i zdjęć sztafetowych.

Wszędzie naszych sportowców witali przedstawiciele władz państwowych i partii. Wzdłuż trasy nagradzano ich trzaskami i życzliwym uśmiechem. Nasi delegaci spod znaku ZMP zameldowali Kongresowi, że podejmujemy wszystkie zadania, jakie na sport polski nałoży Kongres i, że hasło „pierwsi w odbudowie i w obronie światowego pokoju” to nie tylko frazes wypisywany w naszych halach i na stadionach.

Warto zastanowić się nad tym, jaki wpływ na życie sportowe Polski będzie miał fakt połączenia się partii prowadzących Polskę ku nowemu jutru.

Odpowiedź na to padła ze wszystkich niemal trybun z ust przedstawicieli WKF. Sport nie będzie już ruchem młodzieżowym, mającym na celu wyłączenie zaspakajanie ambicji młodych ludzi lub działaczy klubowych.

Sport w Polsce objęto pod swoją opiekę Państwo. Od tej chwili stanie się silnym prądem społecznym. Będzie wychowywać nie tylko zdrowych fizycznie, ale wyrobionych społecznie obywateli. Nie będzie już trosk o boiska i o baseny.

Nie będzie kłopotu o to, że nie ma sprzętu dla mas niezamożnej młodzieży.

Nie zabraknie trenerów, którzy przyjdą z organizowanych przez państwo studiów WF i obozów wyszkoleniowych. Z tych przemian narodzi się siła, zdrowa, „młoda Polska”. Z mas młodzieży

robotniczej, wiejskiej, wojskowej i szkolnej łatwo będzie wybrać godnych naszego państwa reprezentantów.

Opieka WUKF, OKZZ, i kierownictwa pionów na jakie został sport ten podzielony, doprowadziła do zmiany, na którą czekaliśmy na próżno.

Znikną nareszcie „cyrki” złożone z kilkunastu ukrytych zawodowców, nad którymi opiekę rozciągali różnego rodzaju „mecenasi”.

Zrodził się ruch powszechny, masowy, dający wielu setkom młodzieży radość korzystania z dobrodziejstw, jakie ma do dyspozycji prawdziwy sport.

Współpraca związków sportowych z komis. sportowymi Związków Zawodowców i opieką Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który z ramienia państwa rozłożył kontrolę nad rozwojem ruchu sportowego, przyspieszy nasz marsz na pierwsze pozycje w sporcie europejskim. Marsz powszechny tysięcy naszej zdrowej, silnej młodzieży!

Tę, która jest pierwszą w kopalni i przy warsztacie, w szkole i w szeregach „Służba Polsce”!

Która będzie pierwszą na boiskach!

Cz. Ost.

Na 2 frontach boje o ligę

Dziś wszyscy miłośnicy boksu spotkają się w Hali Ludowej, po to by czekać na zwycięstwo wrocławian w meczu o wejście do ligi

SAMORZĄDOWIEC — ZJEDNOCZENI

Walcą m. in. Wikliński. Leczkowski, Baranowski, Waluga, Kurowscy, Horboń i Cieciwierz. Początek meczu natychmiast po spotkaniu

GUARDIA — CZARNI N. RUDA które rozpocznie się o godz. 9.45. Walezą m. in. Kafłowski, Symonowicz, Włodek

Oficjalna lista najlepszych tenisistów Bez rewelacji i niespodzianek

Polski Związek Tenisowy ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Polski, która przedstawia się następująco:

KOBIETY:

1. Jędrzejewska — „Gwardia” (Bydgoszcz)
2. Popławska I. — „Piast” (Gliwice)
3. Rudowska M. — „Legia” (W-wa)
4. Jaskowiakówna B. — „Warta” (Poznań)
5. Szerauc-Tłoczyńska — Szczeciński Klub Tenisowy
6. Krawczykówna — „Tarnovia”

MĘŻCZYŹNI:

1. Skonecki — „Legia” — (W-wa)
2. Hebda — „Legia”
3. Bratek — „Pogoń”
4. Piątek — CHP
5. Beldowski — „Legia”
6. Olejnszyn — „Legia”
7. Tłoczyński K. — Szczeciński K. T.
8. Chytrowski — „Pogoń”
9. Skonecki — „Wima”
10. Buchalik A. — BBTS

JUNIORZY:

1. Radzio — „Legia”
 2. Liciś — „Pogoń”
 3. Kudliński — „Cracovia”
 4. Christ — „Cracovia”
 5. Mieszkowski — „Legia”
- W związku z podanymi listami kwalifikacyjnymi, PZT komunikuje, że wobec małego udziału kobiet w oficjalnych rozgrywkach tenisowych, a wskutek tego braku materiału porównawczego, Ko-

misja Sportowa PZT sklasyfikowała tylko 6 zawodniczek.

Wśród mężczyzn niesklasyfikowani zostali tegoroczny wicemistrz Polski, ś. p. Kończak (ZKS „Pogoń”, Katowice) oraz Nierost Roman (również ZKS „Pogoń”, Katowice), który z powodu nieszczęśliwego wypadku i połączonej z tym choroby, grał tylko na początku sezonu.

Jakkolwiek obecny poziom gry naszych juniorów pozostawia jeszcze wiele do życzenia i dosyć daleko odbiega od poziomu, upoważniającego do tytułu mistrza i klasyfikacji, to jednak Komisja Sportowa zdecydowała się ogłosić po raz pierwszy po wojnie, listę 5-ciu najlepszych juniorów, i ma nadzieję, że to zaszczytne wyróżnienie stanie się dla nich bodźcem do dalszej intensywnej pracy, celem osiągnięcia w roku następnym jak najlepszych wyników.

Kalendarzyk sportowca

W niedzielę, 19. 12. 1948 r.

WROCŁAW

BOKS. Godz. 9.45 Gwardia Wrocław — Czarni — Nowa Ruda o mistrzostwo klasy „B” — Hala Ludowa. Godzina 12-ta „Samorządowiec” — Zjednoczenie Bydgoszcz. Zawody o wejście do ligi — Hala Ludowa.

SZERMIERKA — Godz. 15-ta turniej szermierczy — Studium WF.

O MISTRZOSTWO KLASY „B”. LEGNICA. — Dziewiarz — Atom — Świdnica.

NOVA SOL — Odra — Promień — Żary.

ŚWIDNICA — Polonia — Pajawag II.

WALBRZYCH — Lustrzanka — Pocztowiec (Wrocław).

LUBAN — ZMP — Zjednoczeni (Legnica).

JELENIA GÓRA — Zapłon — ZSK Katowice, zawody towarzyskie.

ZAWODY BOKSERSKIE O WEJŚCIE DO LIGI

Zabrze — Huta Zabrze — Pajawag (Wrocław).

Gdańsk — Gwardia — ZSK Poznań.

Kraków — Cracovia — Batory (Chorzów).

Warszawa — Gwardia — Włókniarz (Łódź).

od 9.30: Mistrzostwa Wrocławia w kl. A siatka. Grają AZS, Czarni, YMCA, Pajawag i Podchorążak.

Siatkarze

walczą o tytuł

W niedzielę siatkarze wrocławscy zapraszają na dalszy ciąg mistrzostw klasy A, które odbędą się w godzinach rannych w sali Ośrodka WF na stadionie. Walczyć będą drużyny męskie AZS, YMCA, Czarnych, Podchorążaka i Pajawagu oraz panie z AZS, Czarnych i YMCA.

Będzie to bardzo ładny turniej, godny obejrzenia.

Kącik szachowy

W rozgrywanym turnieju szachowym o mistrzostwo miasta Wrocławia, wyniki po dwóch rundach przed stawiają się następująco: Galecki — 2 p., Kaszczuk, Stachnik i Mejor — po 1 i pół p., Chądzyński, Błaszczak i Leśniak po 1 punkcie.

Rozgrywki odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty w lokalu Wr. Klubu Szachowego, Rynek, księgarnia „Książka na Śląsk”.

W Łodzi rozpoczął się turniej o mistrzostwo miasta, w którym bierze udział 22 uczestników, m. in. mistrz Polski na rok 1948 Makarczyk, mistrz Gadalinski i obrońca tytułu J. Piechota. Na uwagę zasługują niespotykana w rozgrywkach mistrzostwach miast ilość zgłoszonych zawodników. Jesteśmy ciekawi, jak długo będzie trwała ta impreza.

Mecz szachowy na 10 szachownic pomiędzy Polską a Czechosłowacją odbędzie się w dniach 1 — 3 stycznia 1949 r. w Katowicach.

Mecz rozegrany zostanie dwukolewo. Polskę reprezentować będą: mistrz Polski, Makarczyk, b. mistrz Śliwa, wicemistrz Gawlikowski, mistrz Plater, wicemistrz Gadalinski, mistrz Szapiel, mistrz Borowski, mistrz Grynfeld, mistrz Tarnowski i kandydat na mistrza Arlamowski. Jako rezerwa są przewidziani: Sojka lub Byrtek i Błaszczak.

W rozgrywanym championacie ZSRR biorą udział tacy mistrzowie jak: Keres, Flohr, Lilienthal, Koltow.

Po 18-tej, przedostatniej rundzie prowadzą Bronsziajn, Kotow po 1,5 pkt., Furmanow 10,5 pkt., Konstantynopolski 9,5 pkt., dalej idą Flohr, Bondarewski, Keres, Lisicyn i Tolusz.

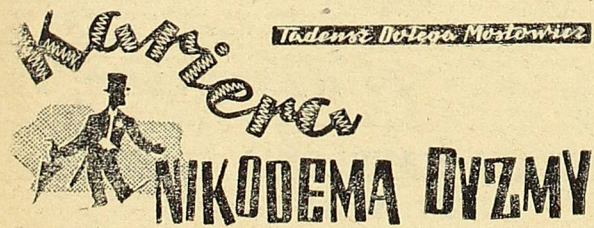
Już ukazał się w sprzedaży we wszystkich kioskach

»KALENDARZ PRZYJACIOŁKI« na 1949 rok

niezawodny poradnik w każdej chwili życia kobiety i rodziny.

W-174

CENA 50 ZŁ.



Po wizycie Leona Kunickiego sekretarza Krzepickiego podsuwa Nikodemowi Dyżmie myśl, że może on stać się właścicielem Kobotowa. Trzeba tylko wykazać odrobinę sprytu.

— Otóż, chcę być szczerzy. Dla pańskiego dobra, a nie przeczę, że i dla mojego. Dziś tylko ten traci, kto jest głupi.

Zamyslił się, a zniecierpliwiony Dyżma zawołał:

— No, gadaż pan do cholery!

— A nie pogniewa się pan prezes?

— Cóż to, masz mnie pan za głupiego?

— Boże broń i dlatego mówię...

Przysunął krzesło i spoważniał:

— Panie prezesie czy żona Kunickiego wciąż kocha się w panu?

— I to jak! Co dzień ot takie listy przysyła.

— To bardzo dobrze.

Pochylił się do ucha Nikodema i zaczął mówić. Była już trzecia, gdy obaj wyszli z banku i wsiadli do samochodu.

— „Oczko” — Dyżma szoferowi i klepnął swego sekretarza po kolanie — a pan też masz łeb na karku. Zober — tylko udało!

103

— Dlaczego się nie ma udać? Więc szlama? — wyciągnął rękę.

— Szlama! — ścisnął ją mocno Dyżma.

Tęż wieczora prezes Nikodem Dyżma złożył wizytę inżynierowi Romanowi Pilchenowi, ministrowi komunikacji.

Był to drobny brunet, zawsze uśmiechnięty i pogodny, znany ze swej pasji zdrabniania wyrazów. Jego żona, siwiejąca szatynka, o wybitnie semickim typie i sam minister przyjęli Dyżmę owacyjnie.

— Prezesuniu kochaneńki — zawołał Pilchen na jego widok — ależ to słówko w cyrcku! Niechże cię kaczuszki podepcą. Myślałem, że szlaczek mnie trafi ze śmiechu! To się nazywa określonko!

— Może niezbyt salonowe — ciągnąc słowa potwierdziła jego żona — ale za to bardzo męskie.

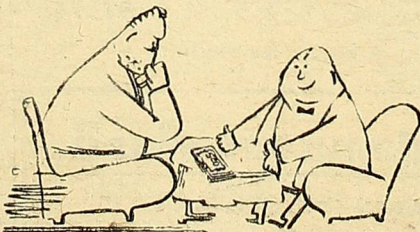
— Słuszniutko, racwika. mamy w naszym kraiku za dużo ugrzeczniaków i fajtlapków, za dużo cukiereczków! Silne słówko tak działa jak kubeleczek zimniutkiej woduni.

Nikodem śmiał się i usprawiedliwiał tym, że tak już był zirytowany, że musiał „wygarnąć”.

Po kolacji przystąpili do interesu.

Nikodem nie przypuszczał, że pójdzie tak łatwo.

Pilchen wprowadził zastrzeżenie, że ostatecznej



decyzji dać nie może, zanim nie porozumie się z odpowiednim departamentem swego ministerstwa, lecz w zasadzie „dla miłego przesunienia” gotów jest zrobić wszystko. A progi kolejowe czy takie, czy owakie, zawsze się przydadzą.

— I ma pan moje przyrzeczonko, że załatwimy się przedziutko. Tak czy owak, aby szybciej, taka moja metoda.

Dyżma podrapał się w głowę:

— Właściwie mówiąc, to mnie zależało by na tym, żeby załatwienie sprawy przeciągnąć...

— Przeciagnąć, bracieczku? — zdziwił się minister.

— Che... che... nie śpieszy mi się za bardzo.

Pilchen roześmiał się i zaopiniował, że wobec tego musi uznać Dyżmę za niebawomego interesu: ika.

Nikodem zapomniał czy będzie mógł jutro przyjść do ministerstwa i otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, zaczął się żegnać.

— Bardzo zdołniutki łebek — powiedział minister, gdy drzwi za Dyżmą się zamknęły — i wierzę, moja malunuska, że każdziutka grzecznośćka zrobiona jemu, to dobrze ulokowany kapitalik.

— Ach, nie wiem — odpowiedziała pani Pilchenowa — nie znam się na tych wszystkich kombinacjach politycznych, jednak przyznać muszę, że pan Dyżma wywiera bardzo dodatnie wrażenie. Co to jednak znaczy wychowanie anielskie.

Nikodem wrócił do domu i zaraz zatelefonował do Krzepickiego, oznajmiając, że sprawa jest na dobrej drodze.

Następnie zabrał się do czytania od dawna nie otwieranych listów Niny. Szukał w nich potwierdzenia trwałości jej uczuć.

Słowa i ton listów nie pozostawiały w tym względzie najmniejszej wątpliwości. Wszystkie przepiękne były miłością i skargami na mekłą tęsknoty, wspomnieniami chwil wspólnie spędzonych i marzeniami o przyszłym szczęściu we dwoje.

(dalszy ciąg jutro)